# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA 13 GRUDNIA 1930 ROKU. Nr. 287.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.


# ZMIANA REGULAMINU SEJMOWEGO.

## CO MARSZAŁEK SEJMU MOŻE SKREŚLIĆ Z PROTOKOŁU.

WARSZAWA, 12.12. (Tel.wł.). Cały piątek minął na obradach dwu komisyj regulaminowych: Sejmu i Senatu. Na obu posiedzeniach komisyj przyjęto cały projekt regulaminu według projektu, złożonego przez klub B. B.

Z obrad komisji sejmowej najważniejszym punktem była zmiana w artykule 33, uchwalona 12 gł. Artykuł ten w redakcji, zaproponowanej przez posłów: Podoskiego i Strońskiego, brzmieć będzie, jak następuje:

Marszałek Sejmu może skreślić z protokółu i stenogramu zwroty, sprzeczne z obowiązkiem wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej, określonej w art. 89 Konstytucji.

Drugą kwestją, która wywołała dłuższą dyskusję, było uchwalenie poprawki, proponowanej przez B. B., że marszałek i wicemarszałkowie nie pobierają djet po rozwiązaniu Sejmu.

Posłowie opozycji, opierając się na Konstytucji, według której mandaty marszałka i jego zastępców trwają aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu, domagali się udzielenia marszałkowi djet, podczas gdy przedstawiciele B. B. dowodzili, że marszałek po zamknięciu Sejmu pełni tylko funkcję honorowego zastępcy Prezydenta wrazie jego śmierci, a wicemarszałkowie wogóle nie sprawują żadnej czynności.

Wreszcie komisja zmieniła jeden z artykułów, upoważniający komisje parlamentarne do zapraszania posłów, nienależących do nich, z głosem doradczym i prawem stawiania wniosków. W ten sposób umożliwiono drobnym klubom i poszczególnym posłom rzeczową pracę w komisjach sejmowych.

NAJBLIŻSZE PRACE SEJMU.

Według informacyj z biura marszałka Sejmu, rozpoczynające się we wtorek obrady plenarne Sejmu potrwają bez przerwy prawdopodobnie cały przyszły tydzień.

Po załatwieniu bowiem programu zmiany regulaminu, minister skarbu p. Matuszewski, wygłosi expose, nad którem przeprowadzona zostanie normalna dyskusja budżetowa przy pierwszem czytaniu.

Przy tej okazji prowadzone będą również debaty nad projektem nowej pożyczki t. zw. zapałczanej, którą Rząd zawarł na sumę 32.400.000 dolarów z konsorcjum, dzierżawiącem monopol zapałczany.

# NOMINACJE I PRZESUNIĘCIA

## W POSZCZEGÓLNYCH MINISTERSTWACH.

WARSZAWA, 12.12. (Tel.wł.). — W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawom organizacji wewnętrznej.

Jak słychać, na posiedzeniu tem postanowiono zaproponować p. Prezydentowi do podpisu następujące nominacje:

posła płk. Adama Koca na wiceministra skarbu;

dyrektora departamentu politycznego Min. spraw wewn. płk. Kazimierza Stamirowskiego, oraz dyrektora departamentu samorządowego w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Wł. Korsaka na wiceministrów spraw wewnętrznych.

Płk. Koc był przyjęty na dłuższej konferencji przez premjera Sławka. Zdaje się, że płk. Koc obejmie funkcje wiceministra po pośle Stefanie Starzyńskim, który prawdopodobnie obejmie stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego. To ostatnie stanowisko po ustąpieniu p. Młynarskiego nie było obsadzone.

Dyrektorem departamentu politycznego w Min. spraw zagranicznych ma zostać dotychczasowy poseł polski w Rydze p. Arciszewski. Stanowisko dyrektora departamentu politycznego w Min. spraw zagraniczn. nie było obsadzone od kilku lat, a jego agendy sprawował wiceminister Wysocki.

# KONIECZNOŚĆ OBNIŻENIA

## TARYFY KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 12.12 (Tel. wł.). Komitet taryfowy Rady kolejowej odbył posiedzenie w sprawie zaopinjowania grupy wniosków, dotyczących kwestji obniżenia taryfy kolejowej w obecnem przesileniu kolejowem.

Najpoważniejsza grupa wniosków dotyczyła rolnictwa. Zmierzają one do tego, aby nadzwyczajny spadek cen ziemiopłodów złagodzić, choć w części przez obniżenie taryfy kolejowej.

Odpowiednie wnioski co do ulg zostały uchwalone.

Przyznano też ulgi taryfowe na węgiel dla Pomorza.

# CIĘŻKI KRYZYS

## W POLSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

ŁÓDŹ, 12.12. — Od kilku tygodni fabryka Widzewskiej Manufaktury wstrzymała wypłaty robotnikom, bądź też wypłacając tylko częściowo należności.

Na tem tle doszło wreszcie do zatargu między zarządem fabryki i robotnikami. Ostatnio zarząd zaproponował wypłatę zaległości częściowo gotówką i częściowo towarami oraz artykułami żywności z zapasów fabrycznych.

Robotnicy odrzucili powyższą propozycję i dziś rozpoczął się strajk, który objął 3.000 osób.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny. Miejscowe władze policyjne wydały zarządzenia celem utrzymania spokoju i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

BIELSK, 12.12. — Tutejsi przemysłowcy wypowiedzieli robotnikom pracę na przeciąg 2 tygodni, który to termin upływa 13 b. m.

Przemysłowcy postanowili zawrzeć nową umowę zbiorową, w której jednak warunki pracy i płacy uległy znacznym zmianom na gorsze, o ile chodzi o interesy robotników.

W związku z tem odbyły się na terenie Bielska liczne konferencje, które nie doprowadziły do porozumienia. Obecnie, jak się dowiadujemy, robotnicy bielscy zgodzili się na zlikwidowanie zatargu drogą arbitrażu rządowego. W związku z tem Min. pracy wezwało do Warszawy przedstawicieli tamtejszych przemysłowców, celem odbycia konferencji. Wezwani zostali również przedstawiciele związków zawodowych.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem obu stron, Min. pracy wyda swoje orzeczenie, na którego zasadzie podpisana zostanie nowa umowa zbiorowa.

# Sensacyjna sprawa w Częstochowie

## po b. następcy tronu.

CZĘSTOCHOWA, 12.12. Sąd okręgowy na posiedzeniu publicznem rozpoznawał podanie hrabiny Natalji Brassow, wdowy po b. następcy tronu rosyjskiego w. ks. Michale Aleksandrowiczu, o przyznanie jej prawa ubogich w sprawie, jaką zamierza wytoczyć skarbowi państwa polskiego o zwrot położonych w powiecie Częstochowskim majątków stanowiących ongiś jakoby własność Michała Aleksandrowicza.

Sąd pozostawił podanie bez uwzględnienia, motywując decyzję swą tem, że petentka nie przedstawiła dowodów obywatelstwa francuskiego, co uprawniłoby ją do korzystania z dobrodziejstwa prawa ubogich na mocy konwencji, zawartej między Rzeczpospolitą Polską i republiką francuską, podpisanej w Paryżu w dniu 30 grudnia 1925 r.

# AMNESTJA

## DLA WIĘŹNIÓW BRZESKICH?

WARSZAWA, 12.12. ABC donosi, że w kołach politycznych rozeszły się dziś pogłoski, iż Rząd zamierza w najbliższych już dniach wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie amnestji.

Amnestja ta miałaby się odnosić do całego szeregu przestępstw przedewszystkiem natury politycznej a więc m. in. w związku z wystąpieniami na zgromadzeniach publicznych, nieposzanowaniem władzy i t. d.

Ma ono dotyczyć również przestępstw i nadużyć wyborczych.

W razie sprawdzenia się tych pogłosek uległaby umorzeniu sprawa więźniów brzeskich i w takim wypadku nie doszłoby do żadnych procesów brzeskich.

Pogłoski o jakoby zamierzonej amnestji były bardzo gorąco komentowane przez posłów i senatorów którzy z niecierpliwością wyczekują wyświetlenia tajemnicy brzeskiej przed forum sądowem.

Nasz korespondent warszawski komunikuje, że pogłoska ta się nie potwierdza.

# ALARMUJĄCA ODEZWA

## O FINANSACH SOWIETÓW.

RYGA, 12.12. Przewodniczący najwyższej rady gospodarczej w Sowietach Kujbyszow, wydał alarmującą odezwę do wszystkich urzędów sowieckich, w której, wskazując na ciężkie położenie finansowe, nawołuje do jaknajwiększych oszczędności. Wydatki wszystkich komisarjatów oraz inwestycje w przemyśle należy ograniczać do minimum.

Odezwa Kujbyszowa, stwierdzająca katastrofalny stan finansów sowieckich, jest niejako zapowiedzią częściowej redukcji pięcioletniego planu gospodarczego, którego urzeczywistnienie napotka na wielkie trudności finansowe

# PISMO ODRĘCZNE

## OD KRÓLA NORWESKIEGO.

WARSZAWA, 12.12 (Tel. wł.). P. Prezydent przyjął na audjencji posła norweskiego, który mu wręczył pismo odręczne króla norweskiego.

# Zdderzaki wagonów

## ZMIAŻDŻYŁY GŁOWĘ KOLEJARZOWI.

LWÓW, 12.12. Na linji Stryj - Nowy Zagórz na stacji Ustrzyki wykoleił się wagon towarowy podczas przetaczania na boczny tor.

Przetokowy Piotr Rabieja dostał się między zderzaki wagonów, które zmiażdżyły mu głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Przerwy w ruchu nie było. Przyczyna wypadku nieustalona.

# STARCIA POLICJI

## Z ROBOTNIKAMI W HISZPANJI.

PARYŻ, 12.12. Z Madrytu donoszą: W różnych miejscach miasta doszło wczoraj do starć między policją a tłumem strajkujących robotników.

W Kadyksie, gdzie, jak wiadomo, ogłoszono strajk generalny, strajkujący napadli na hotel „Atlantic", którego służba nie chciała przyłączyć się do strajku. Większość cudzoziemców opuściła hotel w panice. Policja rozpędziła tłumy strajkujących, które usiłowały zatrzymać i przewracać na ulicy samochody.

# Kilkaset domów

## PŁONIE W STAMBULE.

WIEDEŃ, 12.12. „United Press" donosi ze Stambułu: Olbrzymi pożar wybuchnął w północnej dzielnicy Stambułu — Beszitkasz. Kilkaset domów padło pastwą płomieni. Ponieważ większość budynków w okolicy jest drewniana, zachodzi obawa rozszerzenia się pożaru. Kemal Pasza udał się osobiście do zagrożonej dzielnicy.

# ODGŁOSY PRASOWE Z FRONTU USTROJOWEGO.

## Pierwsze kroki.

Niewątpliwie, przeżywamy okres niezmiernie ważny, okres, który zadecyduje o przyszłości Polski. To też wszelkie przejawy związane z pracami parlamentu są pilnie i z zainteresowaniem śledzone przez społeczeństwo. W tej chwili niezmiernie ważnem zagadnieniem jest zmiana regulaminu sejmowego i senackiego. Pisze w „Kurjerze Warszawskim" sen. B. Koskowski:

**Zmiana regulaminu sejmowego — rzecz bardzo, a bardzo ważna! Na Zachodzie są wytrawni politycy parlamentarni (będący zarazem mężami stanu), którzy twierdzą, że w regulaminie tkwi sedno sprawy.**

**Poincare oświadczył kiedyś:**

**— Dziś potrzebują naprawy więcej obyczaje, niż instytucje; w instytucjach zaś idzie wyłącznie o regulamin.**

**Mamy pod ręką ankietę, podjętą przed kilku laty na ten temat przez p. Roberta Gauthier. Czegóż w niej niema! Mówiono i o komisjach i o interpelacjach: skarżono się na długie mowy, a zatem i na rozciąganie obrad; ministrowie protestowali przeciwko umęczaniu ich na zbyt częstych posiedzeniach komisyjnych. Ogólnie zaś wyrażono przekonanie, że reforma regulaminu może zrodzić sporo dobrego.**

Następnie red. B. Koskowski przypomina stosunki w naszym Sejmie:

**W roku zeszłym zanosiło się i u nas na pewne zmiany w regulaminie. Był ich zwolennikiem ówczesny marszałek Sejmu, p. Daszyński. Ale, jak wiadomo, Sejm poprzedni przechodził perypetje odraczania. Daleko ważniejszych spraw nie mógł z tego powodu załatwić.**

**Dotychczasowa praktyka wykazała np. ogromne nadużywanie interpelacji. Do tradycyj anegdotycznych przejdzie z pewnością ten małopolski poseł ludowy (nazwiskiem Krempa), który w ciągu pięciu lat miał podobno złożyć kilkaset interpelacyj, nb. na najbliższe sobie tematy lokalne.**

**Nadużywano i wolności słowa w mowach, zawierających odezwy anti-państwowe, i w rzeczonych interpelacjach, dopuszczających się nawet poprostu swawoli obyczajowej. Prawda, że pod tym względem marszałkowie izb rozporządzali pewnem jus gladii. Ale czy z niego dostatecznie korzystali?**

Stwierdzając, że o zmianie regulaminu myślano już w poprzednim Sejmie, autor zamieszcza takie aktualne uwagi:

**Jeśli więc teraz klub B. B. występuje z taką inicjatywą, to należy ją w zasadzie powitać życzliwie, a w praktyce przyjrzeć się jej niezmiernie uważnie. Na pierwszy rzut oka widać, że są tam niektóre propozycje, wręcz sprzeczne, jak o tem już nadmienił wczoraj poseł Stroński, z Konstytucją: inne, jak np. ta, która orzeka, że po zamknięciu sesji sejmowej wszystkie niedokończone prace komisyjne uważane są za niebyłe, — nie ułatwiają, lecz, przeciwnie, komplikują sprawność ustawodawczą. Znajdą się wreszcie i propozycje, godne uwagi.**

**Ale i tu, jak zwykle, bardzo dużo zależy od praktyki, czyli od obyczajów. Jaki jest punkt wyjścia: czy idzie o t. zw. usprawnienie roboty parlamentarnej, czy też głównie o skrępowanie opozycji?**

**Czy zasadniczo większość sejmowa uznaje i ceni prawo swobodnej deliberacji? Czy też poczytuje ją za zło i to.. niekonieczne?**

Otóż to najbliższa przyszłość pokaże.

## Coś — nie tak..

Lwowskie „Słowo Polskie" będące obecnie bez zastrzeżeń zwolennikiem dyktatury, tak sobie tłomaczy oświadczenie marszałka Świtalskiego w Sejmie:

**Dwa momenty nowego ustroju można wydobyć z deklaracji marszałka Świtalskiego:**

**1) zrzeczenie się uprawnień, wypływających z art. 21-go Konstytucji marcowej, upoważniającego marszałka Sejmu do zwolnienia posła, przyłapanego przez władze porządkowe na gorącym uczynku przestępstwa:**

**2) pakt zawarty między marszałkiem Sejmu, a premjerem Sławkiem, mocą którego marszałek Sejmu będzie układał porządek dzienny posiedzeń Izby poselskiej w ścisłem porozumieniu z szefem Rządu. W ten sposób: Rząd kieruje pracami Sejmu. Jest to oczywiście praktyka parlamentu faszystowskiego. Nie zapominajmy jednak, że jest to zarazem praktyka ściśle przestrzegana w ultra-demokratycznej i liberalnej Anglji. Wprowadzenie jej do nas oznacza przesunięcie Polski na linję rozwojową wielkich demokracyj nowoczesnych przez istotne usprawnienie i ulepszenie techniki państwowej.**

„Słowo Polskie" dochodzi tedy do wniosku, że intencją B. B. jest w przyszłej zmianie ustroju, aby Rząd kierował pracami Sejmu. Co innego natomiast mówił prezes klubu parlamentarnego senackiego B. B. p. Targowski na posiedzeniu tego klubu, który oświadczył, że podstawowemi zagadnieniami w zmianie ustroju są dwa zagadnienia:

**pierwsze, to równowaga władz w państwie, t. j. przedewszystkiem władzy wykonawczej i prawodawczej, oraz stanowisko nadrzędne Głowy Państwa. Pozatem sprawa naprawy ustroju jest dla Izb zagadnieniem otwartem, wymagającem najsumienniejszego przemyślenia i przepracowania.**

A więc pogląd odmienny od poglądu „Słowa Polskiego".

## Wybory — Brześć.

Pisze w sanacyjnym „Przełomie" p. Jerzy Szurig:

**Odniesione przez nasz obóz zwycięstwo było przedewszystkiem wynikiem samorzutnego, chwilami żywiołowego, opowiedzenia się szerokich rzesz społecznych za Piłsudskim, za jego dziełem wznoszenia gmachu państwowości polskiej, opartego o nowe podstawy moralno-psychiczne, społeczne i polityczne. Zwycięstwo to jednak było również wynikiem dostosowanego do umysłowości mas polskich nacisku politycznego i metod „silnej ręki", których najjaskrawszym wyrazem był „Brześć". Metody te zostały zaaprobowane przez społeczeństwo — nietylko biernie i milcząco, przez brak jakiegokolwiek odruchu w obronie uwięzionych, przez brak nawet jakiegokolwiek protestu ze strony mas, których aresztowani posłowie mniemali być przewódcami. Znacznie więcej...**

**Trzeba umieć prawdzie spojrzeć w oczy: „Brześć" okazał się znakomitą drogą porozumienia między Piłsudskim a masami, które w dniu wyborów stanęły zdecydowanie pod jego sztandarami. Charakterystyczne jest przytem bardzo, iż „jedynka" odniosła największe sukcesy — poza ziemiami wschodniemi — w okręgach przemysłowo-robotniczych. Ale również i w masach włościańskich aresztowanie b. posłów nie przeszło bez wrażenia... dodatniego.**

**I nie należy, panowie trybuni, oskarżać „ludu" zbyt namiętnie o brak duszy, o brak sumienia, o upodlenie i tym podobne miotać weń zarzuty. Z ludem tym, z „masami" pozostawaliście już oddawna w głębokim wewnętrznym konflikcie, przemawialiście do tego ludu językiem dlań obcym i niezrozumiałym — to też odwrócił się od was, z całym spokojem zbiorowego instynktu, akceptując „Brześć", czyniąc w dniu głosowania z tej ponurej twierdzy bramę tryumfalną dla Piłsudskiego.**

„Dzień Polski" organ konserwatystów warszawskich, powiada, że charakterystyka zwycięstwa nie pozbawiona jest mocnych akcentów.. Istotnie.

## Wstęp do zmiany Konstytucji.

„Gazeta Polska", oficjalny organ sanacji zmianę regulaminu traktuje, jako wstęp do zmiany Konstytucji:

**Oczywiście jest to li tylko początek przemian, które dokonują się i ostatecznie dokonać muszą w naszem życiu politycznem i państwowem. Regulamin usunąć może część braków, naprawić pewną ilość błędów dotychczasowych. Dotyczy on bezpośrednio formalnej, technicznej strony życia parlamentarnego, trawionego u nas doniedawna ciężką niemocą wewnętrzną, chorego na brak zdolności twórczej i rozpasanie partyjne. Regulamin utrudni, jeśli nie umożliwi jałowe spory i bezpłodne dyskusje, przesądzi w sensie negatywnym składanie wniosków niedopuszczalnych ze względu na treść czy formę, wobec rozszerzenia w tym względzie uprawnień marszałka sejmowego, ale jest to dopiero początek zmian, mających na celu uzdrowienie stosunków i ulepszenie urządzeń prawno-państwowych. Istotny sens zagadnienia leży w zmianie istniejącej obecnie Konstytucji.**

## Reorganizacja B. B.

„Dzień Polski" zamieścił pełne przemówienie wiceprezesa klubu parlamentarnego B. B. posła Jędrzejewicza, wygłoszone na pierwszem posiedzeniu tego klubu. Oto charakterystyczne fragmenty tego przemówienia:

**Jesteśmy ugrupowaniem, które w sposób niezmiernie stanowczy zerwało ze staremi, szkodliwemi nawykami i nałogami partyjnictwa. Chcemy te nałogi raz na zawsze wytępić w społeczeństwie; chcemy, żeby każdy obywatel Polski zrozumiał w całej prawdzie, że interes państwa przewyższa nieskończenie wszelkie inne interesy i że silne państwo jedynie powoduje dobrobyt materjalny i rozwój kulturalny wszystkich stanów, grup, klas i zawodów.**

**Stojąc na stanowisku tak pojętej nadrzędności interesów państwowych, uwzględnić jednak musimy podział na pewne odcinki pracy, bez którego żadnej akcji poważnej wyobrazić sobie nie można. Odcinki te w sposób naturalny narzucają się same przez się, albowiem istnieją one konkretnie, jako zasadnicze zagadnienia współczesnego życia Polski. Na pierwszym planie stoją tu, rzecz prosta, zagadnienia związane z życiem naszej wsi, która skupia sześćdziesiąt kilka procent całej ludności, a ma swoje piekące niekiedy wprost bolesne problematy zarówno gospodarcze, jak kulturalne. Stąd ów odcinek wiejski stać się musi przedmiotem głębokości troski ze strony Bloku, stąd koledzy nasi, życie i potrzeby wsi dobrze znający, utworzyć muszą, że tak powiem, odrębną komórkę naszego organizmu.**

Następnymi takimi ważnymi odcinkami pracy, zdaniem mówcy są: „sprawa robotnicza" i „świat pracy inteligencji". I dalej o reorganizacji Bloku:

**Oto owe naturalne odcinki pracy, reprezentowane w naszym Bloku przez najbardziej kompetentnych przedstawicieli, którzy będą musieli wytworzyć odpowiednie komórki dla przemyślenia metod podejścia do tych wszystkich zagadnień, ustalenia kolejności problematów do załatwienia nie z punktu widzenia tej, czy innej teorji, czy innego abstrakcyjnego programu, ale z punktu widzenia potrzeb, konieczności i możliwości realizacji na czysto życiowym gruncie.**

**Nasze prezydjum już zastanowiło się nad temi rzeczami i w niedługim czasie ustali zasadnicze dyrektywy dla tak zrozumianej pracy zespołowej.**

**Poza tą pracą o charakterze pracy szlakowej jest praca organizacyjna w terenie w myśl przyjętej ostatnio organizacji Bloku. W tej sprawie w ciągu najbliższego miesiąca przepracowane zostaną ujęcia statutowe, oraz zasadnicze istrukcje, które pozwolą przebudować obecną ściśle polityczną organizację Bloku w terenie w wielką organizację społeczną.**

Jak widać, przeto Blok ma zamiar się... etatyzować.



# SYTUACJA WE FRANCJI

## NADAL NIEWYJAŚNIONA.

PARYŻ, 12.12. W kołach politycznych oceniano wczoraj wieczorem pesymistycznie możliwości sformowania nowego rządu przez senatora Steega. Liczyć należy, że dzisiaj senator Steeg zrzeknie się swej misji.

Losy akcji senatora Steega przesądziło w dużym stopniu odmowne stanowisko stronnictw centrowych, a zwłaszcza frakcji Maginota, która uzależnia swój udział w koalicji rządowej od współpracy z grupą Marin'a, liczącą 80 posłów.

Ponieważ Steeg wyrzekł się współpracy z grupą Marin'a, przeto frakcja Maginota również odmówiła poparcia. W ten sposób rozpoczynający się dzisiaj siódmy dzień przesilenia rządowego we Francji nie przyniósł wyjaśnienia sytuacji politycznej, lecz przeciwnie, doprowadził do pogłębienia konfliktów między partjami, które w związku z pracami komisji śledczej w sprawie afery Oustrica wprowadzają nastrój podniecenia w sytuacji politycznej.

# PROCES PRZECIW 96

## WYWROTOWCOM UKRAIŃSKIM.

STRYJ, 12.12. — Przed tutejszym sądem powiatowym toczyła się w ciągu ub. dwóch dni rozprawa przeciw 96 osobom, oskarżonym o przynależność do tajnego stowarzyszenia ukraińskiego, o werbowanie członków i t. p. Stowarzyszenie to działało pod maską drużyn harcerskich w wieku pozaszkolnym. Wśród oskarżonych figurują przeważnie słuchacze wyższych uczelni oraz częściowo młodzież robotnicza.

Na wniosek obrony, która zażądała powołania całego szeregu nowych świadków, proces odroczono.

W dniu odbywającej się rozprawy, policja śledcza wykrywa działającą na terenie Stryja wywrotową ukraińską organizację wojskową, do której wciągnięto uczniów miejscowych szkół. Aresztowano m. in. Piotra Rymka, ucznia szkoły handlowej, Wasyla Jackiwa, Romana Lebytowicza i Juljana Wańczuka, uczniów 8 klasy gimnazjum oraz Juljana Łuczyka i Aleksego Bodnara. Wszyscy oskarżeni są z art. 58 k. k.

Dalsze śledztwo, którego szczegóły trzymane są tymczasem w tajemnicy — w toku.

# PODZIAŁ LUDNOŚCI SOWIECKIEJ

## CO DO KOLEJNOSCI APROWIZACJI.

RYGA, 12.12. Pomimo twierdzenia prasy sowieckiej o pomyślnem zakończeniu akcji zbożowej i zmagazynowaniu na dzień 1 grudnia 80 procent zboża na składach sowieckich, przesilenie aprowizacyjne w dalszym ciągu jest przedmiotem rozważań rządu sowieckiego.

Ponieważ rozszerzenie kompetencji G. P. U. na sprawy aprowizacyjne nie odniosło pożądanych wyników, rada komisarzy ludowych powzięła nową uchwałę, regulującą dostarczenie żywności robotnikom. Według nawych przepisów wszystkich robotników podzielono na 3 kategoryj co do kolejności zaopatrzenia. W pierwszym rzędzie żywność ma być dostarczana robotnikom, pracującym w fabrykach amunicji.

# SZUBIENICA W PRZEMYSLU

## Dwa wyroki śmierci za morderstwo.

PRZEMYŚL, 12.12. W toczącym się tu od kilku dni procesie przeciwko Stanisławowi Szalowi, Teresie Szalowej, oraz Stefanji z Szalów Hamadowej, wieśniakom ze wsi Kniażyce pow Przemyśl, oskarżonym o morderstwo, popełnione w lipcu r. b. na osobie ich ojca, zapadł wczoraj późnym wieczorem wyrok, skazujący Teresę Szalową i Stef. Hamada na karę śmierci przez powieszenie. Stanisława Szala uniewinniono.

# WALKA O REGULAMIN SEJMOWY.

Pierwszem dziełem większości nowego Sejmu jest projekt zmiany regulaminu, nad którym w tempie przyspieszonem i mocno wątpliwem — właśnie pod względem regulaminowym — rozpoczęły się już obrady komisyjne. W nadchodzący wtorek projekt ten wejdzie już pod obrady pełnej Izby poselskiej.

Wnioskodawcy uzasadnili swój projekt krótkim wstępem, w którym oświadczają, że „pragną przyczynić się do usprawnienia prac Sejmu, podniesienia jego powagi, zwartości i porządku obrad, oraz ułatwienia marszałkowi Sejmu strzeżenia godności Izby poselskiej".

Chwalebne te zamierzenia — o ile są szczere — opierają się na złudzeniu, jakoby za pomocą jakichkolwiek przepisów można było osiągnąć to wszystko, co zależy przedewszystkiem od kultury, godności i powagi żywych ludzi, do których te przepisy mają być stosowane. Wnioskodawcy zapomnieli, bo zapewne chcieli, że jeszcze nie tak dawno, bo przed 9 miesiącami w tej samej Izbie poselskiej, o której godność i powagę obecnie chodzi, pewien bardzo liczny klub poselski solidarnie, na mocy wewnętrznych uchwał dokonywał wyczynów, sprzecznych nietylko z regulaminem, ale nawet z bardzo prymitywnemi pojęciami o powadze i godności każdego zebrania.

Zarówno te wspomnienia, jak i treść zgłoszonego projektu wskazują na to, że przytoczony wyżej wstęp jest ozdobą retoryczną wniosku, a istotnym jego sensem jest wyzyskanie posiadanej większości dla celów politycznych. Nie dziwimy się bynajmniej takim intencjom wnioskodawców, ale trzeba to wszystko wyraźnie powiedzieć na samym wstępie do dyskusji regulaminowej.

Zgłoszone wnioski regulaminowe Bloku Bezpartyjnego można podzielić na 3 grupy:

Pierwsza z nich dotyczy sprawy mandatu i nietykalności poselskiej i wiąże się ściśle z kilkakrotnemi enuncjacjami stronnictwa rządowego i jego przywódców, pochwałami, jakie za to spadły na nich z ust marsz. Piłsudskiego, oraz — sprawą Brześcia. Nie tyle same proponowane sposoby ujęcia tej sprawy, ile jej aktualne tło rzucają charakterystyczne światło na te punkty nowego regulaminu.

Do drugiej grupy należą liczne wnioski, mające na celu utrudnić mniejszym grupom zgłaszanie wniosków i interpelacyj. Precyzyjność wprowadzonych cyfr jest tak idealna, że jedne z nich podnosi się akurat do wysokości, przerastającej siły klubów opozycyjnych, inne natomiast, chroniące dotąd prawa mniejszości, obniża się akurat do stanu liczebnego stronnictwa rządowego. Że jest to swego rodzaju „usprawnienie" prac Sejmu, to pewne. Czy natomiast odpowiada zasadniczej idei Sejmu, jako przedstawicielstwa narodowego, to już bardzo wątpliwe.

Wreszcie idzie trzecia grupa wniosków, wzmacniających — i tak już bardzo wielką — władzę marszałka Sejmu. Nie wchodząc w liczne szczegóły, przypomnimy tylko nadanie marszałkowi prawa skreślania ze stenogramu wszystkiego, co „zawiera treść sprzeczną ze ślubowaniem poselskiem". Ślubowanie to — jak wiadomo — czyni z sumienia poselskiego moralnego stróża pracy dla „państwa polskiego jako całości". Przez propozycje klubu BB marszałek staje się cenzorem sumień poselskich. Jak zechce p. Świtalski korzystać z tego prawa, tego nie chcemy przesądzać.

Na wszelki wypadek należy podkreślić, że przepis ten jest zupełnie sprzeczny z Konstytucją, a zatem nie da się załatwić przez zmianę regulaminu.

Stanowisko Obozu narodowego względem parlamentu wogóle, a regulaminu, stanowiącego jego wewnętrzny ustrój, w szczególności, jest znane i jasne. Jak z jednej strony byliśmy zawsze i jesteśmy nadal przeciwni nadużywaniu trybuny sejmowej do celów demagogicznych i skierowanych przeciw państwu, tak z drugiej strony będziemy zwalczać wszelkie próby mające na celu uniemożliwienie Sejmowi spełnianie jego zadań władzy kontrolującej. Kneblowanie ust posłom w tym kierunku nie jest „podniesieniem godności Izby", ale sprowadzeniem jej do roli zbędnej instytucji państwowej.

Walka o owy regulamin odbędzie się jeszcze na podstawie starego. Wykaże ona całemu społeczeństwu, o co chodzi jednej i drugiej stronie.

# Nadużycia przy spisie ludności w Czechosłowacji.

Prasa niemiecka i węgierska przepełniona jest od kilku tygodni wiadomościami o nadużyciach, popełnionych przy tegorocznym spisie ludności w Czechosłowacji na niekorzyść mniejszości narodowych. Jak się okazuje z wiadomości nadchodzących ze Śląska, krzywdzące praktyki spisowe, bez względu na mnożące się oficjalne zapewnienia przyjaźni dla Polski, **zastosowano w jak najszerszej mierze i do mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim.** Scharakteryzował je dosadnie poseł polski do sejmu krajowego morawsko-śląskiego Karol Junga, który na podstawie faktów omówił na posiedzeniu sejmu nadużycia podczas spisu ludności.

Napiętnował on przedewszystkiem **wydanie tajnej instrukcji** min. spraw wewnętrznych z dnia 8 listopada, na podstawie której, wbrew wyraźnym przepisom rozporządzenia o spisie ludności, **można zapisywać i narodowość śląską.** Było to zarządzenie wymierzone tylko przeciw Polakom, ponieważ instrukcja ta wysłaną została jedynie tylko do dwóch powiatów śląskich, zamieszkałych przez ludność polską, zaś nie do innych powiatów. Wywołało ono oczywiście wielkie zamieszanie i otwarło komisarzom drogę do różnych nadużyć.

Dalej po. Junga skarżył się na **upośledzenie Polaków przy mianowaniu komisarzy spisowych** i na mianowanie komisarzami spisowymi Czechów, eksponentów czeskiej Macierzy szkolnej i agitatorów zaangażowanych w walce z ludem polskim na Śląsku Cieszyńskim, którzy przejęci nienawiścią do wszystkiego co polskie, niewątpliwie nie będą przy spisie postępowali bezstronnie i będą próbował stosować teror. Wyraził obawy, czy w tych warunkach przeprowadzony spis ludności, może być odtworzeniem prawdziwem stosunków narodowościowych na Śląsku, szczególnie w odniesieniu do ludności polskiej.

Podniósł także **sposób przeprowadzenia agitacji przed spisem ludności.** Wszędzie grożono Polakom, że kto się zapisze za Polską, nie otrzyma przydziału ziemi przy parcelacji i nie będzie uwzględniony przy uzyskaniu zajęcia.

Wszelkie nadużycia w stosunku do ludności polskiej w Czechosłowacji pos. Junga uważa za bezcelowe i niezrozumiałe. Podkreślił, że sytuacja ogólna wymaga, ażeby doszło do możliwie największego zbliżenia pomiędzy oboma sąsiedniemi narodami, najsilniejszemi narodami słowiańskiemi w zachodniej Europie. A tutaj lud polski w Czechosłowacji może tworzyć pomost do zbliżenia i porozumienia.

Kampanja spisowa przeciw mniejszościom narodowym, a wśród nich i Polaków, nie jest w Czechach rzeczą nową. Tam, gdzie mniejszości są słabe dąży się do sztucznego obniżenia ich procentu poniżej 20 proc. w powiecie, aby w ten sposób pozbawić je praw językowych zastrzeżonych dla mniejszości przewyższających ten odsetek. Jeśli nawet tego zasadniczego celu się nie osiągnie, to na sfałszowaniu spisu zyskuje się preteksty do zmniejszania ilości szkół mniejszościowych, nie mówiąc już o zmniejszeniu odsetek ludności czeskiej w całem państwie. Wyniki spisu znane będą podobno najwcześniej w marcu, jeśli nie w maju.

Przekonamy się wówczas, na ile zdecydowano się obciąć mniejszość polską na Śląsku, którą i tak przy poprzednim spisie zredukowano do połowy jej istotnej liczby. Gotowiśmy się niedługo dowiedzieć, że za Olzą niema wogóle Polaków — przynajmniej urzędowo.

# Port gdyński w budowie.

## Niezwykłe tempo rozwoju.

Jasno-żółte przęsła grobli portowej werznęły się w samoistny, samowładny jednobarwny przestwór morza na sześćset metrów od brzegu. Poprzeczne ramię na setkę metrów wpoprzek, a w kierunku Kępy Oxywia zagrodziło zatokę. Między pale sosnowe łamacza fali, zabite w dno głębokiemi żelaznemi kafarami, zwaliły się istne góry głazów. Tysiące beczek cementu skują kiedyś te głazy w jeden wał ostoi, niedostępny i niezdobyty dla najszaleńszej burzy. Tak to wdziera się, wtłacza i zachodzi w niczyją, bezpańską zatokę pierwszy port Rzeczypospolitej.

Settki robotników snują się po wiązaniach palowych, już wybudowanych i spojonych mutrami. Jak mrówki, czy termity, idą rzędem, miarowo nogi podnosząc i do taktu wykonując przepisane ruchy rękoma. Tam i sam stoją na drabinach machin, na podmuchy wiatru wystawieni, podobni z oddalenia do flag i pawilonów. Twarze robotników chłostane są od wiatru, czarne od słońca. Drewniane ich trepy kołacą o belki, tramy, wiązania poprzeczne i narzucone tymczasowo deski, gdy biegną i skaczą, wykonywujący swe dzieło. Odzienie ich zniszczone jest od pracy, spłowiałe od wichru, upału i deszczu, podobne do ich zarostu i włosów — podobne do kurzu, pyłu, zeschłych trocin, do wiórów i odrzuconych opiłków.

Ocknięna zacwu z tyloletniego snu wola Chrobrego króla, spełniona wykonaniem sprawa żywota J. Henryka Dąbrowskiego, objawia się w tej stronie, ażeby pokazać ułamek potęgi wielkiego plemienia, zabudowując zimną pustkę od strony Gdyni ubogiej i od strony martwych pagórków Oxywia. Tu i tam pobiegną w ciągu lat kilometry betonowych i kamiennych bulwarów i placów. Tam, gdzie teraz wałęsają się w malarycznym oparze białe, lub łaciate kozy, uwiązane na postronkach i przytroczone na głucho do kołków wbitych w torfowisko — gdzie beznadziejnie i bezskutecznie, wielkiem zbiorowem gęganiem gęgają gęsi, biadając wśród kęp beznczuciowego torfu na swą deportację w te jałowe pseudo-trawy przez czerwane i niewiarygodnie brudne dzieci kaszubskie, gdzie majestatycznie przechadzają się wędrowne wrony, a czasem przebiegnie bezpański pies, naszczekując z odrazą w nudne rozłogi, zaświszczą sygnały syren setek kotłów, bić będą wielogłosy, jak w Southampton, tysiące motorów, warczeć będą maszyny, śpiewać będą pracownicy, przygotowywać się do podróży wokół globu ziemskiego polskie okręty i młodzi polscy marynarze. Forty na cyplach Helu, Oxywia i Kamiennej Góry osłonią to pracowisko od pokuszenia się o nie wroga, linje kolei żelaznych poniosą stąd dorobek świata w głąb lądu, przytaszczą na wywóz dorobek pracy rąk polskich.

W ciągu lat wykopany zostanie z długiej szyi chylońskiej ośmiometrowy pokład torfu, a podspodni piasek wyrzucony na podstawę wałów i tam, ujmie kisnące wody malarycznej rzeczułki w czynne i żywo działające baseny. Wokół bulwarów staną olbrzymie hale, warsztaty, windy, przedziwne kształty stoczni i magazynów, biura, domy, baraki, hotele. Rozłożą się pod gołogórami Oxywia, wewnętrznym porcie Polski, szeregi grubych kominów okrętów wojennych, z ich wieżami i blokhauzami, z paszczami armat i złowieszczem łożyskiem straszliwej torpedy. Głębokie gdyńskie morze, najgłębsze miejsce w gdańskiej zatoce, ujęte zostanie w szerokie kilometry zakreślające mola, od Gdyni i Oxywia, na tysiąc metrów wysuną się w morze paliszcza. Między niemi w zatoce stanie napoprzek łamacz fali, zostawiający do przedportu dwa wolne wjazdy dla wielkich i małych okrętów.

# Poseł Witos

## ZATRZYMA MANDAT.

Jak podaje „Piast", poseł Wincenty Witos, który uzyskał mandat sejmowy w okręgu nr. 45, ostatecznie zdecydował się mandat ten zatrzymać.

To samo źródło podaje, że zarówno p. Witos, jak i p. Kiernik, pierwotnie mieli zamiar mandaty złożyć, atoli na skutek silnych nalegań swych zwolenników, p. Witos mandat zatrzyma, zaś poseł dr. Kiernik, co do którego uchodziło już za pewne, że mandat złoży, uzależnił obecnie swą decyzję w tej sprawie od ostatecznej odpowiedzi, jakiej udzieli p. Witos delegacjom „Piasta", proszącym go o zatrzymanie mandatu.

Obecnie przebywa p. W. Witos w Zakopanem.

# Ilu uczniów i szkół

## MAMY W POLSCE?

Według ostatnich danych statystycznych, na terenie Polski znajduje się 26.575 szkół początkowych, 778 szkół średnich i 20 szkół wyższych.

W szkołach początkowych naukę pobiera 3.496.934 uczniów, w szkole średniej 204.693, a do szkół wyższych uczęszcza 43.249 słuchaczów.

# Zagraniczne premjery

## DŹWIĘKOWCA POLSKIEGO.

Po wielkich tryumfach pierwszego dźwiękowca polskiego produkcji „Kineton-Sfinks" pt. „Na Sybir" w stolicy i na prowincji — napłynęło mnóstwo ofert zagranicznych na wyświetlenie tego filmu. Najważniejsze tranzakcje już zostały dokonane i oto kierownik produkcji p. Marek Libkow dnia 29 listopada udał się zagranicę w celu dokładnego ustalenia terminów premjer filmu „Na Sybir" w Paryżu, Londynie i Berlinie. W Paryżu p. dyr. Libkow będzie również konferował w sprawie polsko-francuskiej mieszanej produkcji filmowej. Wczoraj wysłano już pierwsze kopje do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Premjery filmu „Na Sybir", znakomitego dźwiękowca reż. Henryka Szaro w Nowym Jorku, Chicago i Detroit odbędą się już w dzień Bożego Narodzenia.

GŁOSY PUBLICZNE.

## Zburzyć „pomnik"

W BĘDZINIE.

Otrzymujemy następujące pismo:

W „Exprecie" ukazał się pod tak „groźnym" tytułem artykuł p. Zygmunta Honieka w sprawie budującego się na placu 3-go Maja w Będzinie pomnika ku czci poległych żołnierzy 11 p. p.

Jak wiadomo, pomnik ten jest dziełem znanego nietylko w kraju, lecz i zagranicą prof. Szyszko-Bahusza, rektora akademji sztuk pięknych, kierownika odbudowy Wawelu i Zamku w Warszawie, ruin zamku w Będzinie, oraz twórcy wielu monumentalnych i dużej wartości dzieł.

Już te kwalifikacje i zajmowane stanowiska świadczą najlepiej o tem, że komitet dobrze postąpił, oddając w ręce tak wybitnego architekta-artysty budowę pomnika w Będzinie, który, jak to widać z rysunku, jest dziełem, mimo swej prostoty, naprawdę pięknem i o dużych walorach artystycznych, tymczasem p. Honiek, mający pretensje do całego świata o nieuznawanie jego „artystycznych" knotów pisze, że pomnik jest rekordem bezmyślności, dowodem polskiego snobizmu i raczej reklamą firmy „Osram".

Dalej p. oHniek wygłasza tego rodzaju bzdury:

„Każdy pomnik musi być jasny i zrozumiały dla wszystkich. Przypatrzmy się więc „pomnikowi" w Będzinie. Jest to 10 m. wysoka betonowa konstrukcja, mająca naśladować piorun, bijący z ziemi do nieba! Czyż można sobie wyobrazić większy nonsens: kanciasty w przekroju piorun, a na szczycie jego ma być postawiony Anioł Pokoju?!

Pomijając już nieszlachetność materjału (beton), który się nie nadaje do budowli pomników, jednak używanie meteorologicznych symbolí, jest grzechem przeciwko logice rzeźby.

Czy wyobrazi sobie ktoś wyrzeźbiony deszcz lub grad? Rzeźbiony piorun — pomnik w Będzinie, to szczyt nielogiczności, który zniknąć winien, zanim zostanie odsłonięty".

Kończy zaś swe wywody p. Honiek twierdzeniem, że „skandaliczny" pomnik winien zniknąć i że p. Honiek „natychmiast" po powrocie z Paryża zwrócił się do T. A. L. w Sosnowcu, aby zajęło się tą sprawą, ale T. A. L. nie zajęło żadnego stanowiska, uważając się widocznie za niekompetentne w tej sprawie.

P. Honiek nie chce zrozumieć, że T.A.L. nie mogło się kompromitować i musiało śmieszne żądanie p. Honieka zostawić bez odpowiedzi.

Cały artykuł p. H. jest stekiem takich niedorzeczności, że nie zasługuje, nawet na odpowiedź. Można tylko przypomnieć zapoznanemu „artyście" znane określenie, aby szewc pilnował kopyta, a nie wtrącał się do spraw, o których nie ma najmniejszego pojęcia.

P. Honieka razi, że pomnik, a raczej piorun wykonany jest z betonu. Oczywista p. H. zrobiły to na pewno z cykorji, albo piany morskiej, gdyż odpowiadałoby to jego aspiracjom malarskim. Następnie p. Honiek, któ- ry nie mógł się domyśleć celu budowli, uważając ją za jakiś... dźwigar, lub konstrukcję do pogłębienia studni, wysuwa zarzut, iż bije „rzeźbiony" piorun z ziemi do nieba, a nie odwrotnie. P. Honiek nie wie, że twórca pomnika zrobił to celowo, aby zahamować działalność piorunów, które padając z góry mogłyby doszczętnie wytrzebić artystów w rodzaju p. Honieka.

Nie pomnik jest rekordem bezmyślności, lecz dowodzenia p. Honicka, na którym raz jeszcze sprawdziło się przysłowie, że i w Paryżu nie zrobią owsa z ryżu i chociażby p. Honiek jeszcze kilka razy wyjeżdżał do Paryża, nie zrozumie piękna i wartości pomnika w Będzinie.

J. K.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 13 Sobota | **Dziś** Łucji P. M. |
| | **Jutro** Dyoskora M. |
| | Wschód słońca 7 m. 35. |
| | Zachód „ 15 m. 25. |

### Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Atlantic".

Kino „Palace" — „Naszyjnik królowej"

Kino „Czary" — „Szatańska miłość".

## PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA SOBOTĘ 13 GRUDNIA.

11.40 — Przegląd prasy krajowej P. A. T. (Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (Warszawa). 14.30 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki (Warszawa). 15.00 — Komunikat gospodarczy (Warszaw). 15.20 — Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.50 — „Cukier na rynku światowym" wygł. dr. W. Ormicki (Kraków). 16.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 17.15 — „Czterysta uderzeń skrzydeł na sekundę" wygł. prof. Stanisław Sumiński (Warszawa). 17.45 — Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży: „W Soplicowie" M. Dynowskiej (Warszawa). 18.15 — Koncert dla dzieci i młodzieży (Wilno). 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Dzikie pola". 19.35 — Prasowy dziennik radjowy (Warszawa). 19.55 — Komunikaty Zw. Mł. Pol. 20.00 — Feljeton pt „Twarz i maska" wygł. p. Irena Dehnelówna (Warszawa). 20.15 — „Nastroje w Warszawie i kraju po wybuchu powstania listopadowego" wygł. pułk. Henryk Eile (Warszawa). 20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 22.00 — Feljeton pt. „Dobroczyńcy ludzkości" (Warszawa). 22.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 — Muzyka taneczna (Warszawa).

× OPÓŹNIENIE W DORĘCZANIU „KURJERA ZACHODNIEGO". W dniu wczorajszym czytelnicy nasi otrzymali numer z opóźnieniem. Wynikło to z tego powodu, że władze starościńskie wstrzymały ekspedycję pisma do czasu porozumienia się z komisarjatem Rządu w Warszawie odnośnie do zamieszczonej w K. Z. interpelacji klubu narodowego w Sejmie w sprawie aresztowania b. posłów. Po wyjaśnieniu sprawy nastąpiła ekspedycja „Kurjera Zachodniego", jednak z dość znacznem opóźnieniem, za co Sz. Czytelników przepraszamy.

## Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę dn. 13 bm. o godz 8.15 wiecz. Premjera znanej komedji Klounbacha p. t. „Faun".

Niedziela dn. 14 bm. popoł. o godz. 4. „Niespodzianka", wieczorem o godz. 8.15 „Faun".

Poniedziałek, dn. 15 bm. Teatr nieczynny.

Wtorek dn. 16 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Faun".

## Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Piątek 12 bm. — Koncert Ady Sari—19.30.
Sobota 13 bm. — „Cień" (premjera) 19.30.
Niedziela 14 bm. — „Rewja mody"—11.30.
Niedziela 14 bm. — „Szwejk" — 15.30.
Niedziela 14 bm. — „Marta" — 19.30.

× BURMISTRZ PIWOWAR CHORY. Burmistrz Czeladzi Piwowar w skutek choroby od kilku już dni nie urzęduje. Zastępuje go p. o v. burmistrza p. Spyrzyński. P. Piwowar zapadł na grypę.

× ODCZYT O LOTNICTWIE W SOKOLE SIELECKIM. Dnia 14 b. m. t.j. w niedzielę o godz. 15 w lokalu Sokoła sieleckiego p. J. Grabowiecki wygłosi odczyt o lotnictwie, w którym skreśli zarys historyczny rozwoju lotnictwa. bogato ilustrowany wykonanemi przez niego modelami maszyn lotniczych. Ciekawy ten odczyt zgromadzi niewątpliwie liczne rzesze sokolstwa oraz szerszej publiczności, tembardziej, że wstęp jest bezpłatny.

× ODCZYT NA SATURNIE. Jutro o godz. 6 wieczorem, w sali klubu na Saturnie dr. Molicki z Sosnowca wygłosi odczyt na temat: „Jak ustrzec się przed gruźlicą". Wstęp na odczyt bezpłatny. Należy przypuszczać iż poważna i aktualna treść odczytu ściągnie dużą liczbę słuchaczy.

× GRUPA FIZYKO - MATEM. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ. w Sosnowcu podaje do wiadomości swoim członkom, że zbiórka, celem zwiedzenia urządzeń Radjostacji w Katowicach jest w niedzielę t. j. 14 b.m. na dworcu kolejowym. Odjazd do Katowic 12 g. 19 m.

× SZAFKI LISTOWE NA BRAMACH DOMÓW. Ogłoszony ostatnio dekret Prezydenta Rzpltej o poczcie, telegrafie i telefonie przewiduje m.in., iż zarząd poczt i telegrafów ma prawo umieszczać w sieniach domów szafki listowe dla bezpłatnego doręczania korespondencji mieszkańcom tych domów. Zarząd ma prawo udzielać zezwoleń na urządzanie takich szafek przedsiębiorstwom prywatnym, bez niszczenia jakichkolwiek opłat na rzecz właścicieli domów. Za niestosowanie się do przepisów rozporządzenie przewiduje również karę aresztu do 8 miesięcy i grzywnę do 3.000 zł.

## SW. MIKOŁAJ

W 23 P. A. P.

W dniu 6 grudnia b. r. zjawił się na salach Kasyna oficerskiego 23 p. a. p. gorąco oczekiwany przez liczną gromadkę dzieci „Rodziny Wojskowej koła Będzin" św. Mikołaj.

Zjawienie się św. Mikołaja w towarzystwie aniołków i swawolnego djabełka wywołało wielkie wrażenie na roześmianych buziach dziatwy. Rozdanie łakoci poprzedziło okolicznościowe przemówienie św. Mikołaja o grzeczności i posłuszeństwie.

Po zabawie miłą niespodzianką było podanie dla dzieci obfitego podwieczorku. Św. Mikołaja świetnie przedstawił mjr. Dancewicz, djabełka por. Stranz, aniołkami były pp. Jakimkówna i Zacharzanka.

Przy tej sposobności zaznaczamy iż w dniu 13 listopada b. r. zawiązało się w koszarach w Będzinie „Koło Rodziny Wojskowej" mające za główny cel: samopomoc ekonomiczną i kulturalną dla rodzin wojskowych oraz pracę kulturalno - oświatową nad żołnierzem.

Zarząd Koła stanowią: Rarogiewiczowa — przewodnicząca, Korzeniowska i Bruziowa — zast. przewodniczącej, Solakowa — sekretarka, Lipowa — zast. sekretarki, Stranzowa — skarbniczka, Krzyszkowska — zast. skarbniczki.

× INTERESUJĄCY ODCZYT DR. S. STARKIEWICZA. Staraniem ogniska w Dąbrowie Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 11 rano w sali „Ogniska" znany działacz dr. Szymon Starkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Co kolonja lecznicza dziecięca im. rektora J. Brudzińskiego przy zdroju w Busku na Górce daje dziecku słabemu i przewlekle choremu". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Zarówno osoba jak i działalność prelegenta jest dobrze znana ludności Zagłębia i niewątpliwie odczyt zgromadzi liczne audytorjum.

× OSTATECZNE WYRUGOWANIE REAMURA. Główny Urząd miar przypomina sprzedawcom termometrów, że zgodnie z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 29 marca 1929 r. (Dz. U. R. P. poz. 280), z dniem 1 stycznia 1931 r. upływa półroczny okres przejściowy, w ciągu którego wolno było przechowywać na sprzedaż i sprzedawać termometry z podziałką Reaumura.

Od tego więc dnia wolno będzie przechowywać na sprzedaż i sprzedawać tylko takie termometry, które posiadają jedynie skalę Celsjusza. Przechowywanie na sprzedaż termometrów z innemi skalami, nie wyłączając termometrów z podwójną skalą (Celsjusza i Reaumura) będzie wzbronione. Po dniu 1 stycznia 1931 r. będą zarządzone rewizje i wrazie przekroczenia wyżej powołanego rozporządzenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno - administracyjnej ze skutkami, przewidzianemi w art. 23 i 24 dekretu o miarach.

× NIEMA MIEJSCA W BELGJI DLA EMIGRANTÓW Z POLSKI. Wobec pogarszającej się nadal konjunktury w przemyśle belgijskim urząd emigracyjny przestrzega tych wszystkich, którzy mieliby zamiar wyjechać do Belgji celem objęcia pracy, że znalezienie jakiegokolwiek zarobku na terenie Belgji jest obecnie niemożliwe. Cudzoziemcy, a więc i Polacy, przekraczający nielegal nie granice Belgji, narażają się nie tylko na kary ze strony władz belgijskich, ale ponadto na wydalenie.

× LEKCJE GIMNASTYKI NA DESZCZU. Donoszą nam, iż w jednej ze szkół powszechnych w Dąbrowie, mimo jesiennej pory, lekcje gimnastyki odbywają się na podwórzu szkolnem, co zamiast pożytku może okazać się szkodliwem. Trzeba pamiętać, że duży odsetek dzieci jest źle ubranych i niezabezpieczonych przed zimnem, to też urządzanie lekcyj gimnastyki w jesieni na podwórzu, pokrytem błotem i w okresie istnienia chorób zakaźnych, bezwzględnie nie powinno mieć miejsca.

Jesteśmy przekonani, że pp. kierownicy szkół wydadzą stosowne zarządzenie i nie pozwolą na prowadzenie w obecnej porze lekcyj gimnastyki na otwartem powietrzu.

## O przedłużenie
### FERYJ ŚWIĄTECZNYCH.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa oświecenia, tegoroczne ferje świąteczne Bożego Narodzenia rozpoczynają się dnia 20 grudnia po lekcjach i kończą się d. 2 stycznia r. p. W sobotę, d. 3 stycznia mają się rozpocząć normalne lekcje.

Wobec tego, że d. 4 stycznia przypada niedziela, zaś d. 6 stycznia jest święto Trzech Króli, zarząd główny Stowarzyszenia dyrektorów polskich szkół średnich państwowych postanowił zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z przedstawieniem potrzeby przedłużenia tegorocznych ferji świątecznych do d. 6 stycznia włącznie.

Argumenty dyrektorów są bardzo ważkie. Wskazując na nagminnie w szkołach panującą grypę, dyrektorzy uważają dłuższy wypoczynek młodzieży za bardzo wskazany. Szczególne znaczenie miałoby przedłużenie ferji o 4 dni (faktycznie kosztem 2 dni roboczych) dla młodzieży, wyjeżdżającej poza siedzibę szkoły; młodzież ta, bytująca przeważnie w ciężkich warunkach na „stancjach" i w bursach, mogłaby w domu rodzicielskim odpocząć i odżywić się. Gdyby ferji nie przedłużono, to i tak spory zastęp młodzieży będzie z różnych względów zwolniony na te dwa dni, co przyczyni się jednak do dezorganizacji pracy szkolnej w tym czasie. Nie bez znaczenia są też pewne względy gospodarczo - szkolne, które przemawiają za przedłużeniem ferji.

Jako rekompensatę proponują dyrektorzy skrócenie przerwy między pierwszem a drugiem półroczem o dwa dni. lub przedłużenie roku szkolnego o takiż czas.

Z podobną prośbą mają się zwrócić — jak się dowiadujemy — do p. ministra W. R. i O. P. także organizacje rodzicielskie oraz Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych.

× **WYCIECZKA NAUCZYCIELI SZKÓŁ TECHNICZNYCH.** Jak już nadmienialiśmy, w Krakowie odbyło się w dn. 9 i 10 b.m. konferencja dydaktyczno pedagogiczna nauczycieli średnich szkół technicznych krakowskiego okręgu szkolnego.

W czwartek wycieczka przybyła do Dąbrowy, celem zwiedzenia szkoły górniczo-hutniczej. Po szczegółowem zwiedzeniu całej szkoły i różnych urządzeń, nastąpiły referaty.

Inż. Drewski z Radomia wygłosił referat o nauczaniu technologji metalu w średnich szkołach technicznych, inż. Weber o nauce kowalstwa w szkole górniczo-hutniczej, inż. Wichelt z Radomia o nauce i obrabiarkach w średnich szkołach technicznych. Po referatach inż. Czyżewski urządził pokazową lekcję na temat techniki cieplnej, poczem nastąpiła dyskusja.

Po konferencji odbyło się zebranie towarzyskie.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Onegdaj napił się w celu samobójczym esencji octowej Józef Marusiński, zamieszkały w Dąbrowie (Łabędzka 14). Denata przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyną targnięcia się na życie — nieuleczalna choroba płuc i brak środków do życia.

× **Z MIESZKANIA** Balbiny Radeckiej w Będzinie (Krakowska 6) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 700 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

## Ciekawa sprawa
### O BRAK OPIEKI NAD CHORYM.

Ciekawą sprawę rozpoznawał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu w wydziale karnym odwoławczym.

W szpitalu powiatowym w Będzinie zdarzył się tragiczny wypadek. Przebywający tam na kuracji 11-letni Albin Katolik z Łagiszy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w następujących okolicznościach.

Pewnego dnia Albinek, spacerując po ogrodzie, wpadł do kanału asenizacyjnego i doznał załamania sklepienia czaszki. Po przeprowadzeniu dochodzenia policyjnego sprawę przekazano władzom sądowym.

Za zaniedbanie roztoczenia dostatecznego dozoru nad kuracjuszem, oraz brak zabezpieczenia w odpowiedni sposób kanału asenizacyjnego przed możliwością wpadnięcia doń, pociągnięty został do odpowiedzialności lekarz tego szpitala dr. Bronisław Jarzębowski.

Sąd powiatowy w Będzinie skazał dr. Jarzębowskiego na 133 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Od wyroku tego dr. Jarzębowski za pośrednictwem adwokatów Forellego i Paradistala odwołał się do Sądu okręgowego, jako instancji odwoławczej. Obrońcy dowodzili, że p. Jarzębowski nie może być odpowiedzialnym za ten wypadek i prosili o uchylenie wyroku i uniewinnienie lekarza.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok uwalniający dr. Jarzębowskiego od wszelkiej winy i kary.

× **KRADZIEŻ ROWERU.** Wojciech Musialski, zamieszkały na Jęzorze przyjechał onegdaj na rowerze do Sosnowca, celem poczynienia pewnych zakupów. Wchodząc do jednego ze sklepów na ulicy Modrzejowskiej pozostawił rower przed sklepem. Skorzystał z tego nieznany złodziej, wsiadł pośpiesznie na rower i ulotnił się bez śladu. Musialski zawiadomił o kradzieży policję, szacując swą stratę na 140 zł.

× **OSZUSTWO.** Henryk Wól. kupiec katowicki oskarżył przed policją w Katowicach swego szwagra Szlema Lewkowicza z Będzina (Wapienna 26) o podstępne wyłudzenie od jego brata Ignacego Wola 16000 zł. Z pieniędzmi temi Lewkowicz ulotnił się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem oszusta zajęła się policja.

## Ofiary
### złożone w naszej Administracji.

Zł. 30 na „Odpowiedź Treviranusowi" w dniu imienin Przewodniczącej N.O.K. na Renardzie składa Zarząd N.O.K.

# O zdrowe podstawy
## sprzedaży na raty.

O ile w czasach przedwojennych sprzedaż na raty była zjawiskiem rzadko spotykanem i stosowanem o tyle obecnie, prawdopodobnie skutkiem ogólnego zubożenia, ten rodzaj kupna sprzedaży znalazł powszechne zastosowanie. Dziś od chusteczki do nosa aż do... trumny włącznie, wszystko sprzedaje się na raty i nic dziwnego, iż w tych warunkach na klijenta, który robi większe zakupy za gotówkę, kupiec patrzy z uwielbieniem lub z... podejrzeniem.

Ten system handlu, jak zresztą wszystko na świecie, ma swe dobre i złe strony. Niedawno ukazała się w pismach wiadomość o zamierzonem przez władze rządowe unormowaniu handlu na raty. Oczywista chodzi przedewszystkiem o zabezpieczenie interesów wytwórcy i kupca przed niesumiennością kupującego, nie stychać jednakże o reformach, zmierzających do uchronienia ludności przed wyzyskiem i oszustwem ze strony niesumiennych firm, prowadzących w szerokim zakresie sprzedaż na raty. Często słyszy się o firmach trudniących się sprzedażą na raty portretów wszelkiego rodzaju obligacyj i papierów wartościowych, książek, mebli, narzędzi rolniczych i t. p. artykułów.

Firma taka puszcza całą armję agentów, którzy zaopatrzeni w dobrze opracowane pod względem prawnym dowody, jeżdżą po kraju, wyzyskując w nieprawdopodobny sposób nieświadomą ludność.

Agentowi chodzi tylko o wyłudzenie od nieświadomej ofiary podpisu, choćby w postaci trzech krzyżyków, przyczem agent posługuje się ordynarnem kłamstwem i dopiero kiedy nadchodzi termin płatności raty, nabywca stwierdza, że padł ofiarą oszusta. Reklamacje pozostają bez skutku, a w razie odmowy zapłacenia należności klijent otrzymuje wezwanie sądowe ze Lwowa, Poznania lub innego miasta, gdyż miejscem zaskarżalnem jest siedziba danej firmy.

Skargi na oszukańczy proceder są tak liczne, że byłby wreszcie czas zająć się unormowaniem tych stosunków i ukrócenia rozwydrzonego bezkarnością oszustwa.

# W Piaskach czy Będzinie?
### CHARAKTERYSTYCZNE ZDARZENIE NA TLE PODZIAŁU ADMNISTRACYJNEGO.

Informują nas, że w związku z podziałem administracyjnym Piasków o czem przed kilkunastu dniami donosiliśmy, miało miejsce nader charakterystyczne zdarzenie. Jeden z właścicieli domów przy ul. Nowopogońskiej, otrzymał koncesję na sprzedaż wyrobów monopolowych, otwierając sklep we własnym domu.

Jakież było jednak jego zdziwienie, kiedy zjawili się u niego urzędnicy akcyzy, zabraniając sprzedaży, ponieważ koncesja opiewa na Piaski, a on handluje w Będzinie.

Nie pomogły żadne tłomaczenia, wobec wyraźnych przepisów prawa urzędnicy byli nieustępliwi. Wobec tego koncesjonarjusz wynajął sobie lokal po drugiej stronie ulicy, w odległości może 6 lub 7 metrów i tu już swobodnie mógł sprzedawać wódkę.

Wypadek ten jako przykład zbyt skomplikowanej administracji naszej, jest bardzo charakterystyczny i ciekawy.

# Pożyteczna placówka rolnicza
## Owocna działalność kółka roln. w Łgocie.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbyło się doroczne zebranie członków kółka rolniczego w Łgocie, gm. Koziegłówki. Na zebranie to przybył zaproszony ks. prefekt St. Stasiński i liczni goście.

Przewodniczący — prezes Kółka p. Edward Skuła, po zagajeniu zebrania, przystąpił do odczytania sprawozdania za okres ubiegły.

Kółko rolnicze w Łgocie zorganizowane jest od 4 miesięcy i liczy 44 członków. W tym czasie założono 23 ogrody owocowe o łącznej ilości 1064 drzewek. Sprowadzono 15 prosiąt do konkursu. Kółko rolnicze posiadało również nawozy pomocnicze jesienne, których udzielało na dogodnych warunkach swym członkom i rolnictwu.

— Muszę zaznaczyć — powiedział p. przewodniczący — o czem i panowie są przekonani, że z pomocą dla rolnictwa i kółek rolniczych, przychodzi b. wydatnie O. T. O. i K. R. w Zawierciu, które udziela porad i pomocy fachowej — organizuje i zajmuje się sprawami rolnictwa. Przykładem tego jest sadzenie drzewek, któremi zajął się osobiście instruktor ogrodnictwa p. Wereszczaka i który przez swoją pilną pracę, przysparza sławy O. T. O. i K. R.

Następnie zabrał głos ks. prefekt St. Stasiński. który w barwnych słowach określił cel i zadania organizacyj rolniczych, zachęcił zebranych do dalszej owocnej pracy, życząc im jak najlepszych wyników. Przemówienie ks. Stasińskiego. zebrani nagrodzili rzęsistemi oklaskami.

Zkolei przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1931. Do zarządu zostali wybrani: pp. Stanisław Ptasiński, Edward Skuła, Andrzej Proszowski, Jan Ociepka, Józef iMchalski, Antoni i Władysław Bajerowie. Do komisji rewizyjnej: pp. Walenty Psonka, Franciszek Gorgol i Piotr Sitek.

Plan pracy Kółka rolniczego na rok przyszły jest następujący: **Podnosić przedewszystkiem oświatę na wsi i naukę o rolnictwie**, a to przez urządzanie odczytów, pogadanek, przerabianie korespondencyjnych kursów rolniczych im. St. Staszica i przez prenumeratę pism i książek rolniczych: **założyć kasę Stefczyka**; starać się o niezwłoczne założenie spółdzielni rolniczej w celu zaopatrywania się w artykuły rolnicze na miejscu.

Po wyczerpaniu dyskusji i wzniesieniu okrzyku na cześć organizacji. zebranie zakończono.

Es.

# ZE SPORTU.
## Praktyczne kursy narciarskie
### ŚLĄSKIEGO KLUBU NARCIARSKIEGO.

Śląski Klub narciarski S. K. N. organizuje w czasie nadchodzących świąt następujące praktyczne kursa narciarskie:

**I. Kurs dla początkujących w Wiśle-Głębcu** w czasie od 26 grudnia do 1 stycznia włącznie pod kierownictwem znanego sportowca p. prof. Stefana Kisielińskiego. Kursiści zostaną zakwaterowani częściowo w szkole, częściowo w pensjonatach w Wiśle-Głębcu. Utrzymanie łącznie z zakwaterowaniem i noclegiem wyniesie dziennie (zależnie od zakwaterowania) od 9 — 12 złotych. Dla pewnej liczby (mniej zamożnych względnie młodzieży) przewidziano możność ewentualnego utrzymywania się z zabranych z sobą wiktuałów. Opłata za kurs wynosi od członków S. K. N. i członków klubów, zrzeszonych w P. Z. N. zł. 10, od nieczłonków zł. 20 od osoby, przyczem tytułem zadatku uiścić należy przy zgłoszeniu zł. 5. Dla mniej zamożnych i młodzieży może S. K. N. przyznać ulgi w tych opłatach do 50 proc. Zgłoszenia należy skierowywać ustnie lub pisemnie do sekretarjatu Śląskiego Klubu narciarskiego, Katowice, ul. Królowej Jadwigi 4, tel. 16-64 najpóźniej do 20 grudnia.

**II. Kurs dla wprawnych na Baraniej Górze lub w Istebnej** w czasie od 1 do 6 stycznia włącznie pod kierownictwem znanego narciarza Wł. Sulej. O zakwaterowanie i utrzymanie postara się klub, przyczem koszta dziennego utrzymania wraz z noclegiem wyniosą w przybliżeniu około 10 zł. Opłata kursowa wynosi zł. 5 od członków klubów narciarskich i zł. 10 od nieczłonków. Zgłoszenia na ten kurs skierować należy również do sekretarjatu S. K. N. najpóźniej do 28 grudnia r. b.

Nadto pod nadzorem S.K.N. urządza p. J. Halama, gospodarz schroniska w Wiśle „na Kozińcu" w czasie od 26 grudnia do 1 stycznia kurs dla początkujących. Opłata za cały kurs wynosi zł. 10. utrzymanie łącznie z zakwaterowaniem 9 zł. dziennie. Zgłoszenia skierowywać należy bezpośrednio pod adresem: Jan Halama. gospodarz schroniska Wisła „na Kozińcu" pow. Cieszyn.

Tradycyjny kurs narciarski na Baraniej Górze pod kierownictwem p. kap. St. Podgórskiego w czasie od 26 grudnia do 1 stycznia organizuje, jak wiadomo, S. K. N. Rybnik, przyczem zgłoszenia na ten kurs z dołączeniem zł. 5 tytułem zadatku należy skierowywać bezpośrednio pod adresem: Śląski Klub narciarski S. K. N. Rybnik, skrytka pocztowa nr. 7 najpóźniej do 15 grudnia rb.

Bliższych informacyj o wszystkich kursach udziela sekretarjat S. K. N. w Katowicach (ul. Kr. Jadwigi 4. tel. 16-64). Szczegóły wyjazdu i potrzebnych przygotowań omówione zostaną na specjalnie w tym celu zwołanem informacyjnem zebraniu S. K. N., które odbędzie się w czwartek 18 bm. o godz. 20 w sali „Wypoczynku" w Katowicach przy ul. św. Jana. Zgłoszonym zamiejscowym uczestnikom kursu informacje te udzielone zostaną listownie.

## Odpowiedzi Redakcji.

**P.W.R. w Grodźcu.** Potrzebne informacje można otrzymać w konsulacie francuskim w Katowicach, ul. 3 Maja 23

NA EKRANIE.

## „ATLANTIC”

### W KINIE „ZAGŁĘBIE“.

Tragedja luksusowego okrętu „Atlantic“, która tak niedawno jeszcze wywołała wstrząsające wrażenie w całym świecie, znalazła obecnie swój artystyczny wyraz w doskonałym filmie. „Atlantic“ należy do tych filmów, w których zacierają się indywidualności aktorskie, lecz gra tłum. Każdy z grających nie jest sobą, lecz cząstką tłumu; dramat jednostki jest dramatem setek pasażerów „Atlanticu“, który tonie. W obliczu zbiorowej śmierci stają się niczem zdrady i podłości ludzkie, krzywdy doznane i troski codzienne. Gdy okręt tonie, spadają maski, aby odsłonić prawdziwe charaktery ludzkie, tchórzostwo obok bohaterstwa, miłość obok brutalnego egoizmu. Aż wkońcu jednoczą się wszyscy w ostatniej modlitwie.

Film naprawdę niecodzienny, w którym prostemi środkami reżyser potrafił wywoływać wrażenie niezatarte.

W kinie „Zagłębie“ wrażenie to spotęgowane jest dobra ilustracja muzyczną.

# Kronika Zawiercia.

× ODCZYT. Staraniem tutejszego oddziału Ligi morskiej i kolon. w niedzielę 14 bm. o godz 12.15 w południe w kinie „Stella“ odbędzie się odczyt p. Z. Tyszla, dyrektora Rady okręg. L. M. i K. z Katowic, p. t. „Polityka morska Polski współczesnej“. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Ceny biletów 40 gr., dla młodzieży 10 gr. Będzie to pierwszy w tej dziedzinie odczyt publiczny w Zawierciu. Niewątpliwie wzbudzi on duże zainteresowanie. Czysty dochód z odczytu przeznaczony na fundusz łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“.

× Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. Na ostatniem zebraniu zarządu L. M. i K. w dniu 11 bm. postanowiono złożyć ofiarę na gwiazdkę dla marynarzy okrętu „Ślązak“ oraz urządzić w początku stycznia zabawę taneczną, celem przysporzenia dochodów Lidze. Zebranie zaproszonych gospodyń i gospodarzy odbędzie się we wtorek 16 b.m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Ligi (ul. Paderewskiego dom. p. Löwensteina).

× STAN BEZROBOCIA W ZAWIERCIU. Liczba bezrobotnych w Zawierciu, wynosząca około 3 i pół tysiąca ludzi zarejestrowanych, powiększy się znów o blizko 1000 bezrobotnych którzy zwolnieni zostali wczoraj z robót publicznych. Zasiłki pobiera około 1200 ludzi, reszta wyczerpała już okres zasiłkowy.

× ZAGADKOWE POSTRZELENIE. 25-letni Stanisław Głąb od dwu lat zalecał się do 22-letniej Ireny Staśko. Pomiędzy zakochanymi, jak to zwykle bywa, zdarzają się poza okresami upojenia chwile nieporozumień, które jednak zwykle przechodziły prędko. Onegdaj t.j. w czwartek około godz. 6 wieczorem Głąb przyszedł do swej narzeczonej, z którą spotkał się w tensi domu fabrycznego naprzeciw Domu Ludowego. Po krótkiej rozmowie Głąb wyjął rewolwer systemu Brauning, wyjął z niego 5 kul, zostawiając jedną. Przy manipulowaniu rewolwerem padł strzał. Kula rewolwerowa trafiła przerażoną Staśkową w policzek i przeszła z drugiej strony twarzy. Głąb został ranny w rękę. Ciężko skaleczoną dziewczynę przewieziono do szpitala Kasy Chorych. Głąba zaś zatrzymała policja i odebrała mu nielegalnie posiadaną broń. Okazuje się, że Głąb wybierając się do narzeczonej, pożyczył rewolwer od przyjaciela swego, kaprala 12 p. ułanów w Krzemieńcu, bawiącego na urlopie w Zawierciu. Ta właśnie okoliczność była powodem domysłów i plotek wśród licznie zebranych przed domem, gdzie miał miejsce wypadek.

× KRADZIEŻE. Władysławowi Kabale skradziono z komórki obok mykwy żydowskiej 8 gęsi.

Władysławowi Baranowi, ul. Blanowska 65, skradziono 6 królików i 3 kur.



# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Sprawa rozbudowy Gdyni i wybrzeża.

W tych dniach odbyło się w Gdyni pod przewodnictwem dyrektora departamentu morskiego Min. przemysłu i handlu dr. Feliksa Hilchena posiedzenie stałej międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy portu i miasta Gdyni, oraz wybrzeża. Obrady komisji trwały dwa dni.

W pierwszym dniu komisja wysłuchała szeregu referatów, dotyczących rozbudowy portu i miasta Gdyni, m. in. o inwestycjach kolejowych i pocztowych, o turystyce, planie zabudowy miasta, o przydziale terenów dla miasta i o budowie rzeźni eksportowej. Po wysłuchaniu tych referatów, komisja powzięła szereg rezolucyj, sprawę zaś budowy rzeźni eksportowej, jako jeszcze niezupełnie dojrzałą, odłożono do następnego posiedzenia.

W drugim dniu na obradach komisji omówiono zagadnienie utworzenia wielkiego uzdrowiska - letniska nad polskiem morzem, które ma być urządzone w sposób najbardziej nowoczesny na południe od Gdyni. Omówienie dalszych zagadnień, dotyczących rozbudowy wybrzeża, po zapoznaniu się z niemi w sposób orjentacyjny, komisja odłożyła do następnego posiedzenia, które odbędzie się w Gdyni po Nowym Roku.

## O skierowanie importu bawełny do Polski przez Gdynię

Wobec pomyślnych wyników akcji czynników gospodarczych, zmierzających do skierowania importowanej bawełny do Polski przez port w Gdyni, Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi podjęła szereg dalszych kroków, zmierzających do usunięcia przeszkód, jakieby mogły hamować proces powstawania portu bawełnianego w Gdyni, oraz do stworzenia takich warunków, któreby postawiły import bawełny przez Gdynię w sytuacji, rokującej trwałość osiągniętych dotychczas rezultatów.

Największą trudność przedstawia w tej sprawie ta okoliczność, że przez Gdynię importowana być może narazie bawełna zakupiona bezpośrednio w Ameryce względnie w Egipcie. Przemysł łódzki tylko częściowo może zaopatrywać się w bawełnę bezpośrednio za oceanem, znaczną zaś część swego zapotrzebowania pokrywać musi na kontynencie europejskim (w Bremie i w Trieście), aby w ten sposób mieć możność szybkiej dostawy w chwilach nagłych skoków produkcji: dostawa z rynków europejskich do Łodzi następuje w ciągu kilku dni.

Z tego też względu wysuwa się na plan pierwszy konieczność stworzenia w Gdyni albo w Łodzi składów konsygnacyjnych bawełny, przychodzącej do Polski przez port gdyński, aby w ten sposób pokryć można było każdej chwili każde zapotrzebowanie.

Po wszechstronnem zbadaniu kwestji, czynniki gospodarcze, zainteresowane importem bawełn y przez Gdynię przyszły do wniosku, że zagadnienie skierowania importu bawełny ewentualnie innych surowców włóknistych przez Gdynię, wiąże się nierozerwalnie z problemem stworzenia samoistnego handlu bawełną, przyczem za fazę przejściową uznać można stworzenie w Polsce (zarówno w Gdyni jak i wewnątrz kraju) składów konsygnacyjnych, powierzonych firmom polskim przez firmy zagraniczne.

W związku z powyższem Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wysłała do odnośnych Ministerstw memorjały w sprawie zwolnienia od podatku komunalnego i specjalnych ulg podatkowych od transportu bawełny, sprowadzanej do kraju przez Gdynię.

## Kronika gospodarcza.

**NOWOCZESNA INSTYTUCJA INFORMACYJNA W WARSZAWIE.** W ostatnich dniach powstała w Warszawie nowego rodzaju instytucja informacyjna p. n. „Powszechna informacja telefoniczna“, wzorowana na tego rodzaju instytucjach zagranicą. „Powszechna instytucja telefoniczna“, w skrócie PIT, pierwsza w tym rodzaju instytucja w Polsce, ma za zadanie udzielanie natychmiastowych telefonicznych informacyj w sprawach wchodzących w zakres kupiectwa, przemysłu i życia codziennego. PIT udzielać więc będzie swym abonentom wszelkich informacyj, dotyczących spraw skarbowo-podatkowych, terminów płatności podatków, kar itd., informacyj paszportowych i konsularnych, informacyj z zakresu prawa, wszelkiego rodzaju taryf i opłat, rozkładów jazdy, repertuaru teatrów, kin itd., notowań giełdowych etc.

**POSTULATY KONCESJONARJUSZÓW WÓDCZANYCH.** Związek koncesjonarjuszów wódczanych R. P. przedłożył ministrowi skarbu obszerny memorjał, zawierający 12 postulatów koncesjonajruszów wódczanych. Oprócz szeregu postulatów podatkowych, Związek domaga się m. in. w memorjale zniesienia zakazu sprzedaży wyrobów alkoholowych w odległości mniejszej, niż 300 metrów, od fabryk, szkół, sądów, urzędów itd.; koncesjonarjusze podkreślają, że zakaz ten niemożliwy jest do przestrzegania zwłaszcza w większych miastach. Pozatem związek zabiega o zezwolenie restauracjom pobierania za napoje alkoholowe w całych zapieczętowanych butelkach cen wyższych nieco od cen nominalnych, dla wyrównania kosztów obsługi itd. Nakoniec koncesjonarjusze wódczani domagją się zniesienia zakazu wyszynku alkoholu w dni przedświąteczne, świąteczne i niedziele, celem ukrócenia potajemnego wyszynku w te dni, narażającego skarb państwa na straty.

**WYSYŁKA CEMENTU** na rynek wewnętrzny wynosiła w listopadzie rb. 47.907 ton wobec 70.475 ton w październiku rb., a 56.760 ton w listopadzie ub. r. i 88.671 ton w tymże miesiącu 1928. W ciągu 11 miesięcy rb. wysłano 739.651 ton, gdy w analogicznym okresie 1929 r. — 882.080 ton, a w r. 1928 — 969.700 ton. Sprzedaż na rynku wewnętrznym w br. zmniejszyła się więc w stosunku do r. 1929 o 13.9 proc., a do r. 1928 o 21.7 prc. Eksport w listopadzie rb. wyrażał się cyfrą 4.859 ton, gdy w październiku rb. wynosił 7.140 t., w listopadzie 1929 — 7.676 ton, a w listopadzie 1928 r. 2.643 ton. W 11 miesiącach rb. wywieziono 66.797 ton, gdy w odpowiednim okresie 1929 — 75.066 t. a w 1928 r. — 93.993 t. Jak widzimy z powyższego zestawienia, eksport cementu w okresie styczeń — listopad rb. spadł w porównaniu z tymże okresem 1929 r. o 11 proc., a w porównaniu z r. 1928 o 29 prec.

**ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI SAMOCHODÓW W AMERYCE.** Z Ameryki, gdzie obecnie nie dzieje się wcale lepiej niż w Europie, sygnalizują znów obecnie kryzys, jaki przechodzi tam, niedawno jeszcze tak niesłychanie bujnie rozwijający się przemysł automobilowy. Na podstawie danych, dostarczonych przez 144 fabryki samochodów, z których 11 specjalnie produkujących auta ciężarowe, a 32 samochody osobowe, stwierdzono, że w ciągu pierwszych 9 miesięcy bieżącego roku wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki o 1.713.031 aut mniej, aniżeli w ciągu roku ubiegłego w tym samym okresie, mianowicie w tym roku liczba wyprodukowanych aut dosięgła zaledwie 2.927.891, gdy w roku ubiegłym wynosiła ona 4.640.823. Także i z Kanady sygnalizują silny spadek produkcji samochodowej, bowiem w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bież. wyprodukowano 132.622 maszyny, gdy w ciągu tego samego okresu roku ub. wyszło z kanadyjskich fabryk automobilowych 233.853 wozy. Wobec tak groźnego kryzysu w tej gałęzi produkcji zredukowały amerykańskie zakłady Forda tydzień roboczy do trzech dni tylko; ten sam środek zapobiegawczy zastosowany ma być również w fabrykach firm: Chrysler, Hudson, Essex, Lincoln, Pontiac i Oakland.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 12.12.

AKCJE: Bank Polski 154.50 — 154.75, Bank Zachodni 70.00. Sole potasowe 92.00, Cukier 32.00 bez kuponu. Węgiel 36.50, Norblin 32.00, Modrzejów 9.50, Starachowice 13.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.913, Londyn 43.34 i pół, Paryż 35.07, Wiedeń 125.57, Praga 26.46 i pół, Włochy 46.73, Belgja 124.70, Budapeszt 156.08, Szwajcarja 173.20, Holandja 359.48, Berlin 212.84, Dol. War. pr. 8.89 i pół.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 53.00, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.00 — 52.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 18.50 — 19.00.

Reszta notowań bez zmiany.

# Kronika Olkuska.

× NOWY PROBOSZCZ W SŁAWKOWIE. Na opróżnione miejsce po ś.p. księdzu Kowalskim, naznaczony został proboszczem w Sławkowie, ks. Pełczyński z Jędrzejowskiego.

× EPIDEMJA GRYPY W OLKUSZU. Nagminna choroba grypy nie ominęła i Olkusza: dotychczas wśród dziatwy szkolnej zachorowało na grypę do 20 procent. Naszczęście przebieg choroby jest dość łagodny. Wśród starszych osób zachorowań jest mniejszy procent.

× UCZCIWI RZEŹNICY. Pomimo, że komisja do badania cen przy starostwie olkuskiem, określiła cenę mięsa wołowego na zł. 2 za kg., rzeźnicy sławkowscy sprzedają je po zł. 1.60. Inicjatywę do obniżenia ceny podali rzeźnicy chrześcijanie, mówiąc otwarcie, że i przy tej cenie sprzedażnej jeszcze coś zarobią. Inaczej jest w Olkuszu: tutaj rzeźnicy (chrześcijan niema), biorą za mięso do 2.20, chociaż bydło taniej można kupić.

× KRADZIEŻ. Na szkodę dyrektora uzdrowiska „Ojców“ p. M. Majewskiego skradziono z garażu w Ojcowie dynamo z samochodu osobowego m. „Citroen“, wartości 700 — 800 zł.

× DWAJ BRACIA ZŁODZIEJAMI. W Sławkowie ujęto Piotra i Zygmunta Sikorów (17 i 20 lat) za kradzież narzędzi rolniczych na szkodę Orzechowskiego w Sławkowie, oraz szyn z podkładami na szkodę kolei. Obydwóch przytrzymano w areszcie sławkowskim. Piotr jednak zdołał z niego uciec. Po kilku dniach został ujęty.

## Ojciec i bracia

### UTOPILI UMYSŁOWO CHOREGO

Terenem niesamowitej tragedji rodzinnej była wieś Polnów — Manryki, położona w gminie Zakanale, w powiecie Konstantynowskim. We wsi tej zamieszkuje rodzina Żuków, składająca się z ojca, matki i trzech dorosłych synów, z których najstarszy, Stefan Żuk, dwa lata temu na tle doznanego zawodu objawy melancholji.

W pewnym okresach choroba Stefana, która naogół nie była niebezpieczna dla otoczenia przybierała formy ostrzejsze: chory wówczas stawał się niespokojny, rzucał się na domowników i sąsiadów, bił i groził, że podpali domostwo i całą wieś. Podczas takich ataków furji domownicy zwykle wiązali chorego i zamykali w szopie.

Nagle Stefan Żuk zniknął ze wsi Zapytani przez sąsiadów ojciec jego i bracia twierdzili, że Stefan o świecie wyszedł z chaty i nie wrócił.

Po upływie kilku dni rybacy na rzece Bugu wyłowili w pobliżu wsi Orle (powiat Brzeski) topielca, młodego mężczyznę, lat około 25. Topielec miał ręce związane z tyłu mocnym, grubym sznurem, zaś do nóg przymocowana była szmata, w której znajdował się kamień wagi 5 kilogramów Wkrótce też w znalezionym topielcu rozpoznano zaginionego niedawno Stefana Żuka.

Podejrzenie odrazu padło na rodzinę Żuków, którzy z początku wypierali się jakiegokolwiek bądź udziału w zbrodni, później jednak wobec zgłoszenia się dwu świadków, którzy krytycznego dnia widzieli ich idących w stronę Bugu wraz z obłąkanym, przyznali się do winy.

Plan zbrodni ułożył ojciec, Teodor Żuk, który był w zmowie z synami Aleksandrem i Janem. Matce nic nie powiedziano. Krytycznego dnia o świcie obudził ojciec wszystkich trzech synów i udano się nad Bug. Gdy doszli do rzeki, ojciec i dwaj bracia rzucili się na nieszczęśliwego Stefana, związali grubym sznurem ręce z tyłu, przywiązali ciężki kamień do nóg i rzucili do wody.

Jako powód swej zbrodni Żukowie podają, że chcieli się pozbyć Stefana, który ostatnio zagrażał ich życiu.

Żuków aresztowano i przekazano władzom sądowym.

# BOCHATER REWOLUCYJNY OSZUSTEM.

**OD BENZYNY DO MILJONÓW. — OD MILJONÓW DO OSZUSTW I WIĘZIENIA. — REWOLUCJA ŹRÓDŁEM DOCHODU. — GENTLEMAN, AMANT, HOCHSTAPLER I PSEUDOREWOLUCJONISTA W JEDNEJ OSOBIE.**

Policja paryska miewa dość często do czynienia z wszelkiego rodzaju genjalnymi przestępcami, z którymi stacza formalne pojedynki, nie zawsze pomyślne. Ostatnim jej połowem był głośny finansista angielski Lorang, z pochodzenia Luksemburczyk, który z biedaka, wyprzedającego kolejno wszystkie swoje meble i garderobę, dla utrzymania przy życiu siebie, żony i dwojga dzieci, wyrósł w krótkim czasie na bardzo poważnego finansistę, który pociągnął następnie w ruinę kilka bardzo poważnych banków. Podobnie jak obecnie karjera Oustrica w Paryżu, zadziwiała w ubiegłym roku w Londynie karjera Loranga.

Pewien mechanik prowadził przy swym niewielkim warsztacie również drobny handel benzyną dla użytku swych klijentów. Lorang przechodził często ulicą i zauważył wkrótce, że taka sprzedaż benzyny zajmuje mechanikowi tylko czas, a nie daje mu prawie żadnego dochodu z powodu zbyt małego zbytu. Pewnego dnia przeto wstąpił do mechanika i zapytał go wprost, **czy chciałby być miljonerem.** Dobroduszny mechanik nie zastanawiał się oczywiście długo nad odpowiedzią. Lorang zapytał go wówczas, jaki posiada zapas benzyny, a dowiedziawszy się, że znaczny, wziął kredę do ręki i napisał na tabliczce cenę benzyny niższą od tej, po jakiej sprzedawał ją dotąd mechanik i wszyscy londyńscy sprzedawcy. Odbyt podskoczył **wkrótce o kilkaset procent.**

Taki był początek. Lorang założył następnie za pieniądze mechanika, który zwinął oczywiście swój zakład, towarzystwo dla sprowadzania benzyny wprost od producentów, co pozwoliło na dalsze obniżenie ceny artykułu, rzucanego już na rynek angielski masowo. Po roku Lorang zmonopolizował już w **swych rękach cały angielski handel benzyną, zakładał coraz nowe przedsiębiorstwa naftowe, nabywał pola naftodajne i budował rafinerje.** Przedsiębiorstwa te, w których Lorang był z początku sekretarzem, a następnie prezesem, okazały się po pewnym czasie fikcyjne, ale zanim się o tem przekonano, sprawa narobiła na giełdzie niemało hałasu. Ostatecznie mechanik został dzięki genjalnemu Luksemburczykowi rzeczywiście miljonerem, ale sam Lorang, wymykając się przez długi czas policjom wszystkich państw europejskich dzięki używaniu samolotu, jako środka lokomocji, wpadł wreszcie w ręce policji francuskiej i **skazany został ostatnio na 5 lat więzienia.**

Obecnie policja paryska tropi bezskutecznie innego niebieskiego ptaka, który nie jest wprawdzie finansistą, ale przedstawia się jako bohater powstania irlandzkiego, przywódca sinnfeinerów i kuzyn lorda-burmistrza miasta Cork. Osobnik ten czyni od dłuższego czasu **wielkie spustoszenie w wyższych sferach towarzyskich Paryża, szczególnie wśród łatwowiernych kobiet.**

Zowie się Ramon Wilkings i ma lat 35. Jest przystojny, rozmowny, interesujący i inteligentny. Włada biegle 9 językami. Zaczyna flirt tylko z zamożnemi paniami z towarzystwa. Wiadomo, że miłość nastraja do zwierzeń. Więc Ramon Wilkings wyjawia wybranej miłość i... głęboką tajemnicę. Nie jest żadnym Ramonem Wilkings. Nazywa się Bailly... Nazwisko to jednak mówi tyle, co i poprzednie. Zdziwienie! Bailly?... No tak. Bailly, przywódca sinnfeinerów, kuzyn lorda-bumistrza miasta Cork, **bohater krwawej rewolucji irlandzkiej...**

Wilkings-Bailly umie opowiadać. Opowiada więc zainteresowanej damie swego serca niesłychane wprost przygody, szczegóły ucieczki z Irlandji przed policją, która przyszła go aresztować w zamku z polecenia samego p. Mac Donalda. Bailly posiada tajemnice, od których zależy los Irlandji, pozostaje bowiem w stosunkach z samym Ghandim. Co czynić? Dwoma celnemi strzałami z rewolweru kładzie trupem policjantów i ucieka do Londynu, a następnie do Paryża, gdzie ukrywa się pod fałszywem nazwiskiem.

**Panie dostają w czasie opowiadania dreszczów.** Podziwiają bohatera, uwielbiają go. A bohater podziwia brylanty na palcach pań i zwierza im się, że posiada w bankach amerykańskich zdeponowany do swego rozporządzenia fundusz propagandowy w **wysokości 4 miljonów franków.** Muszą one być natychmiast przekazane a Paryż, w przeciwnym razie zostaną skonfiskowane przez Anglików. Należy natychmiast kablować. Potrzeba na to jakieś 2—3 tysięcy franków. Piękne panie wzruszają się. A przytem... Odgrywa się przecież pewną rolę w rewolucji, zawsze tak romantycznej. Bailly otrzymuje pieniądze i znika na zawsze z oczu damy.

Ilu ludzi w ten sposób nabrał i na jakie sumy? Tego nieda się nigdy dokładnie określić, poszkodowane bowiem przeważnie wstydzą się swej naiwności.

Wilkings-Bailly jest narazie nieuchwytny, ale policja paryska ma szczęście. Może i tym razem jej dopisze?

K. H.

# Kiedy się słoń wścieknie

## Wrażliwość i nerwowość słoniowa.

Podczas uroczystości wprowadzenia nowego lorda majora londyńskiego stała się rzecz tragiczna. Punktem kulminacyjnym tradycyjnego pochodu było stado wspaniale przybranych słoni, wzbudzających podziw powszechny i zachwyt. Słonie kroczyły poważnie, spokojnie i ociężale. Nagle w pewnej chwili zaczęły się niepokoić i momentalnie wpadły w szał wściekłości, wywołując ogromny popłoch. Okazało się, że słonie wściekły się na widok dużego czerwonego obrazu lwa, niesionego w pochodzie przez grupę studentów.

Dało to prasie angielskiej ... do przypomnienia wogóle niesłychanej pobudliwości słoniowej. Znaną np. jest rzeczą, że w Indjach, ojczyźnie słoni, słonie bardzo często ulegają atakom wściekłości, wywołując nieraz straszne katastrofy. Najczęściej oczywiście zdarza się to w okresie paszenia. Wrażliwość ich wręcz przeczulona i nerwowość, pobudzone do ataku furji, ujawnia się przedewszystkiem w głośnem niesamowitem trąbieniu. I kiedy rozlegnie się głos takiej „trąbki słoniowej", wtedy należy się mieć na baczności, bo niebezpieczeństwo bliskie. Wtedy, co znajdzie się na drodze wściekłego słonia, to nieprzyjaciel; trąba jego sieje spustoszenie. Druzgocze spotkane na drodze t. zw. „ryksze" czyli pojazdy dwukolne, ciągnione przez kulisa, wyrywa drzewa, rzuca się na ludzi, kiedyś rzucił się nawet na tramwaj i strzaskawszy szybę, spowodował popłoch i ofiary w ludziach. Kiedyś podczas koronacji króla sjamskiego słoń również oszalał, krążył wokół pałacu królewskiego, zagradzając dostęp do bramy głównej, wobec czego wszystkich uczestników uroczystości, a w szczególności przedstawicieli państw europejskich, wpuszczać musiano do pałacu chyłkiem, bocznem wejściem.

W Indjach słoni zabijać nie wolno, zwłaszcza t. zw. białe są świętością nietykalną. To też ujarzmianie rozwścieczonych słoni przedstawia ambaras niełada. A z drugiej strony znów utrzymuje się tam przesądne przeświadczenie, że kiedy słoń zabija człowieka, wtedy sprowadza szczęście na cały kraj.

## Piękne obrazki

### NA PAZNOKCIACH.

Różowienie paznokci staje się niemodne, modne natomiast jest pokrywanie paznokci artystycznemi malowidłami. Tak twierdzi światek amerykańskich elegantek. Popyt wytwarza podaż, w Nowym Jorku powstał więc już salon, w którym te miniaturowe obrazki wykonywa się z niezmierną zręcznością. Paznokcie zostają naprzód lakierowane, a następnie na lakier nakłada się farbę. Ulubioną ozdobą są znaki muzyczne na zielonym tle. O takiej kobiecie można powiedzieć, że jest muzykalną aż po czubki palców. Inne panie lakierują paznokcie na czarno, poczem na tem tle zostają wykonane miniaturowo krajobrazy. Miłośniczki brydża malują na paznokciach poszczególne karty. Inne znów eleganki ozdabiają paznokcie swoimi monogramami.

## Rzeczy ciekawe.

### KŁOPOT Z ŁÓŻKIEM.

Zarząd szpitala miejskiego w Klausenburgu, w Rumunji, znalazł się w niemałym kłopocie, przywieziono bowiem chorą na zapalenie ślepej kiszki 29-letnią Zuzannę Feketa, która mierzy „tylko" 2 metry 30 centymetrów. Powstała więc kwestja, skąd wziąć odpowiednie łóżko dla młodej olbrzymki. Jak sobie szpital poradził — niewiadomo.

### DZIENNIK KOBIECY.

Pismo założone i wydawane tylko przez kobiety ma się ukazać w Londynie p. n. „Call" (Wezwanie). Kapitał zakładowy tego pisma ma wynosić 1 miljon funtów, akcje będą po jednym funcie, a nabywcami akcyj mogą być tylko kobiety bez różnicy narodowości. W piśmie współpracować mają jednak i mężczyźni.

### BIAŁE WILKI W TYROLU.

Białe wilki pojawiły się w Tyrolu, co według opinji tamtejszej ludności ma być zwiastunem srogiej i ostrej zimy. Podobno w r. 1928 pojawiły się w górach białe orły, których kilka sztuk zastrzelili myśliwi. Zmianę upierzenia orłów przypisywali górale tyrolscy niezwykłemu obniżeniu się temperatury na początku zimy.

ARTUR MILLS.

# SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

62

— Czarujący osobnik!

— Znam go prawie od urodzenia i uważam niecmal za brata.

— O! Od wyjazdu z Europy nie usłyszałem milszych słów.

Julja otworzyła szeroko oczy, ale nie odpowiedziała.

— Byłem o niego zazdrosny — rzekł baron.

— O niego? Dlaczego?

— Pani! My, Francuzi, mamy taki temperament, że albo odczuwamy coś bardzo gwałtownie albo wcale. Z Cannes zabrałem z sobą na wygnanie tylko wspomnienie pani, poza tem nic. Więc może pani sobie wyobrazić, że spotkawszy panią nagle — z kim innym...

Jak ona dobrze pamiętała ten stłumiony, błagalny głos! Baron de Grignon potrafił prosić kobietę o drobnostkę w taki sposób, jakby od jej odpowiedzi zależało całe jego życie. Gdyby nie przeżyte doświadczenie, Julja poczułaby w tej chwili żywe wzruszenie.

— Czy pragnął pan zabrać z sobą jakąś pamiątkę wspólnie przeżytych dni?

— Oddałbym za nią wszystko, co posiadam.

Bezczelność! Albo... prawda! W umyśle Julji zawrzała walka zdrowego rozsądku z próżnością. Zdrowy rozsądek mówi jej, że słucha paplaniny jednego z najsprytniejszych łotrów, jacy kiedykolwiek wywodzili w pole kobiety. Fakt ten nie mógł ulegać wątpliwości, zwłaszcza po tem, gdy Denis spotkał go na radzie *tangu*. W zestawieniu z tem lament, że nie dostał od niej pamiątki, którąby osłodziła mu gorycz wygnania, był czystą drwiną.

Z drugiej strony próżność, obudzona wymownym głosem i jeszcze wymowniejszym wzrokiem barona, próbowała stawiać opór. Napróżno Julja odganiała natrętną myśl, że przecież ją oszukał. Zdradliwa trucizna pochlebstwa działała na nią poprostu nieodparcie. Nie była pod tym względem wyjątkiem. Zdawała sobie sprawę, że jest naiwną. Była pewna, że wytworny zalotnik jest złodziejem, a przecież nie mogła się pozbyć ostatniego strzępka nadziei, że jej podejrzenia są niesłuszne. I gdyby nie smutna rzeczywistość, że szmaragdy zostały skradzione i że odzyskanie ich było dla niej żelazną koniecznością, dałaby się ponieść ułudzie do granic niedorzeczności.

Poczucie tej konieczności przywróciło ją do zdrowego rozsądku. Nie było czasu na bawienie się we flirty. Zawiły i niebezpieczny problemat domagał się rozwiązania. Gdyby tylko Francuz dostarczył jakiejś poszlaki! Ale baron siedział naprzeciw swej ofiary, słodki, uprzejmy i uśmiechnięty, nie zdradzając nawet mrugnięciem powiek, że wie coś o sytuacji. Równie dobrze można było mieć nadzieję, że wielka piramida otworzy się, a pochowane w niej mumje zmartwychwstaną.

Motorówka dopłynęła do przystani nawprost hotelu.

— Dziękuję pani za przemiłe popołudnie — rzekł de Grignon, pomagając Julji wysiąść. — Pani nie zdaje sobie sprawy, co to dla mnie znaczy, żem panią znów spotkał. Czy mogę mieć nadzieję, że się jeszcze zobaczymy?

— Zatrzymam się tu kilka dni — odpowiedziała. W oczach czy ustach Francuza zaznaczyło się coś jakby przelotne drgnienie. Ale mogło jej się zdawać.

— Co za szczęście! Chciałbym, żeby pani mogła zobaczyć uroczystości, zapowiedziane na ukończenie grobowca. Na takie święto ściąga lud z całego kraju.

— Może mi się uda zostać. Wszystko będzie zależało od planów męża. Jeżeli zostanie dłużej w Nowej Zelandji i ja nie będę się spieszyć z powrotem do Singapore.

De Grignon potrząsnął głową.

— Niestety! Nie będzie pani mogła tego zobaczyć. Otwarcie cesarskiego grobowca jest w tym kraju największem świętem. Dziwnie to brzmi mówić o „otwarciu" grobu żyjącego człowieka, ale nie wiem, jak to inaczej wyrazić. Żadnemu chrześcijaninowi nie wolno uczestniczyć w tej uroczystości. Co więcej, na czas trwania ceremonji, to znaczy na przeciąg trzech — czterech dni, wszyscy cudzoziemcy opuszczają przymusowo Hue.

— Doprawdy? Czy i pan będzie musiał wyjechać?

— Nie. Jako przedstawiciel władzy będę musiał pozostać na miejscu, ale dopóki nie będzie po wszystkiem, będę siedział w domu. Pani nie wie, że Hue jest zakazanem miastem tak jak Mekka. Teoretycznie Annamici trzymają się starej tradycji, broniącej wstępu tutaj ludziom innej wiary. Inna rzecz, że presja władz francuskich robi swoje. Bez mego pozwolenia nie udałoby się pani poznać Hue. I, jak już zaznaczyłem, żaden cudzoziemiec nie może brać udziału w ich uroczystościach.

D. c. n.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego II rewiru w Będzinie, kancelarję swą przy ulicy Małachowskiego 24 mający, stosownie do art. 1141, 1143 i 1769 U. P. C. podaje do wiadomości, że na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 24 czerwca 1930 roku Nr. Ca 931-29 odbędzie się w dniu 18 marca 1931 r. o godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu publiczna sprzedaż przez licytację w drodze działów majątku nieruchomego należącego do Benjamina-Dawida Skoczylasa, Chaji-Sury Skoczylas i nieletniego Stefana-Marjana Laprusa, w imieniu którego działają Bronisława-Marjanna Laprus jako główna opiekunka i Juljan Laprus jako przydany opiekun.

Nieruchomość położona jest w mieście Będzinie, przy ulicy Małachowskiego Nr. 7 i składa się: 1) z połowy domu 2-wu piętrowego, frontowego mieszkalnego, 2) 4-ch pokoi nad sienią tegoż domu tj. 2 pokoje na 1-szem piętrze i 2 pokoje na 2-giem piętrze, 3) oficyny dwupiętrowej murowanej, 4) chlewików-komórek murowanych, 5) oddzielnej piwnicy z kamienia i 6) połowy podwórza przez całą jego długość, wszystko to od strony północnej i graniczy od wschodu z posesją Feliksa Zucha, od zachodu z ulicy Małachowskiego od północy z nieruchomościami: Icka-Majera Wajnsztajna, Maksymiljana Wasecwajga i Szlamy Lejzerowicza i od południa z drugą połową powyżej wymienionej nieruchomości będącej w posiadaniu Jankla i Alty-Gitli małżonków Skoczylas.

Opisana połowa nieruchomości w zastawie nie jest i ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Powiatowym w Będzinie pod Nr. 685 i oszacowaną została na 87.000 złotych.

Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku.

Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w Kancelarji Komornika, a w ciągu 2-ch tygodni przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. 8106

Komornik Sądowy: **Aleksander Krauze.**

# PORADY PRAWNE

## DLA ROBOTNIKÓW,

**którzy są prenumeratorami „KURJERA ZACHODNIEGO"**

udzielane są w naszej Redakcji

## BEZPŁATNIE

W sprawach bezpłatnej porady prawnej zgłaszać się należy do biura Redakcji K. Z. w Sosnowcu w dni powszednie od godz 2-3 popołudniu osobiście; można również sprawę wyłuszczyć piśmiennie. — —

BACZNOŚĆ!!!

## FABRYKA KONSERW „WABON"

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt podać do łaskawej wiadomości Sz. PP. Odbiorców, iż od dnia 10 listopada r.b. prowadzę w charakterze wyłącznego właściciela przedsiębiorstwo wyrobu konserw: jarzynowych, owocowych i rybnych marki „WABON" w Warszawie, Hale Mirowskie Nr. 3, zarejestrowanej w Urzędzie Patentowym Rzpl. Polskiej. Wszelkie więc naśladowane lub podrobione towary, powyższym znakiem opatrzone, ulegną konfiskacie, nieprawni zaś posiadacze ich pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Polecam Sz. PP. Odbiorcom nadal wszelkie wyroby mojej fabryki, znane ogólnie ze swej dobroci.

Zaznaczam, iż prawo sprzedaży wyrobów moich posiadają nadal:

p. **S. Kaliaz**, Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 11 na Zagłębie Dąbrowskie.
p. **Ch. D. Mauer**, Będzin, Modrzejowska Nr. 51 i p. **F. Glecer**, Dąbrowa-Górnicza, Okrzei Nr. 1 na Województwo Śląskie.
p. **F. Glecer**, Dąbrowa-Górn., Okrzei Nr. 1 na Województwo Krakowskie.
p. **M. Taub**, Warszawa, Żelazna Nr. 80 na Województwa: Łódzkie, Warszawskie, Białostockie i Kieleckie.

Polecając się nadal łaskawym względom Sz. PP. Odbiorców, kreślę się

**UWAGA! Świeże pomidory w puszkach poznaje się po tym, że dekiel jest żółty, a zeszłoroczne mają biały.**

Z poważaniem
**N. BONDER**
Warszawa, Mirowskie Hale Targowe, Sklep Nr. 3.
TELEFON 641-23.

KARTOWIST

NOWOCZESNA
## KSIĘGOWOŚĆ
PRZEBITKOWA
## „KARTOWIST"
OSTATNI WYRAZ TECHNIKI BUCHALTERYJNEJ
Oszczędza 50% pracy i mat.

Rządowo Upoważnione-Koncesjonowane
8069 BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
## WIKTOR STANDÉ
Zaprzysiężony Rewizor Ksiąg — Znawca Sądowy.
KRAKÓW - Tel. 104 - 44 - Pijarska 5
ORGANIZACJA — REWIZJE KSIĄG
BILANSOWANIE — STAŁY NADZÓR

## ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
### W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM, SPÓŁKA AKCYJNA W SOSNOWCU,
8097

niniejszem podaje do wiadomości Szanownych **Odbiorców prądu,**

że w niedzielę, dnia 14 grudnia r. b., wyłączony będzie prąd w Dąbrowie na przeciąg czasu od godziny 8-ej do godz. 15-ej.

Reklama jest dźwignią handlu.

## NAJTANIEJ
MATERJAŁY PIŚMIENNE
POLECA
## „SKLEP POLSKI"
BĘDZIN, UL. MAŁACHOWSKIEGO Nr. 7.

## Naturalista M. JURECKI,
**MYSŁOWICE, RYNEK 16 TEL. 10.83**

leczy wszelkie choroby krwi, przewlekłe choroby wewnętrzne, kobiece, skórne i weneryczne. Leczenie świetlne najnowszymi aparatami również leczenie grypy środkami przyrodoleczniczemi. 8112

**Godziny przyjęć: od 9—5 w niedziele i święta od 8—10.**

# Drobne ogłoszenia.

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**Kupię** sklep z mieszkaniem lub bez. Zgłoszenia listowne proszę kierować Kwiaciarnia Flora 3 Maja 23. 7893-3

**Place** do sprzedania. Modrzejów, J. Bereszko. 8082-4

**Z powodu** zmiany interesu sprzedam duży plac dwu frontowy w centrum Sosnowca, materjały, plany tylko budować. Władomość w „Kurjerze Zachodnim". 8092-3

**Okazyjnie** garniturki nowe chłopięce 10—18 lat tanio. Sosnowiec Kołłątaja 11, dozorca wskaże, 8065-3

### LOKALE

**Poszukuję** w Sosnowcu od stycznia pokoju umeblowanego lub nie, przy rodzinie. Zgłoszenia do Administracji pod „Halina". 8110

**Ostrzegam** przed wynajmowaniem mieszkania w domu moim przy ul. Szczodrej Nr. 8 od lokatora. Gospodarz. 8113

### POSADY i PRACE

**Potrzebna** rutynowana bufetowa do restauracji „Locarno" w Sosnowcu. 8096-2

**Osoba** inteligentna, uczciwa w średnim wieku zajmie się domem i wychowaniem dzieci. Wiadomość: Sujkowski, Sławków. Referencje bardzo dobre. 8105

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Andrzej** Zacharjasz unieważnia dowód osobisty wydany przez gminę Góry pow. Pinczów. 8071-3

### RÓŻNE

**Fortepiany,** pianina naprawia, stroji solidnie technik fachowiec Centaus tel. 12-91 Sosnowiec. 7723-12

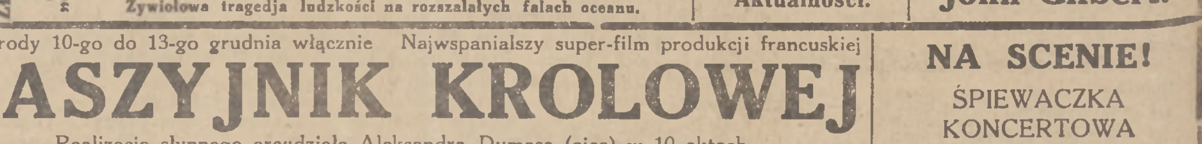
**Chrześcijańska** pracownia gorsetów „Józefy" Zawiercie, dom fabr. rz. II Nr. 8. Polecą nowe modele pasów, biustonoszy, przeróbki, reperacje. 8114

**Krawcowa** szyje w domach prywatnych według najnowszych żurnali. Konrada 7-7. 8109

**Zginęła** 6 bm. biała w żółte plamki, suczka „Pusia" w skórzanej obróżce z dzwoneczkami. Odprowadzić za wynagrodzeniem na Saturn do mieszkania pp. Wengrisów. 8075-3

**WŁOSÓW** wypadanie, łupież, łysienie usuwa „**Esencja Chinowo-Chmielowa**" i „**Mydło Chinowo-Chmielowe**" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy aptecz-ne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 7842

## BILETY WIZYTOWE
SZYBKO GUSTOWNIE! TANIO WYKONUJE
## SKLEP POLSKI
BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 7. Tel. 7-90.




| KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 7715 | DZIŚ FILM ZE ZŁOTEJ SERJI KINA „ZAGŁĘBIE" | **„ATLANTIC"** Genjalnej realizacji mistrza E. A. DUPONTA. Żywiołowa tragedja ludzkości na rozszalałych falach oceanu. | NAD PROGRAM: Wesoła Komedja i Tygodnik Aktualności. | NASTĘPNY PROGRAM „Noce w pustyni" w roli głównej John Gilbert. |
|---|---|---|---|---|

| KINO-TEATR „PALACE" 7714 W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. | Od środy 10-go do 13-go grudnia włącznie Najwspanialszy super-film produkcji francuskiej **NASZYJNIK KRÓLOWEJ** Realizacja słynnego arcydzieła Aleksandra Dumasa (ojca) w 10 aktach. w rolach głównych: **Diana Karenne, M. Jefferson, Jean Weber i Georges Lannes.** | NA SCENIE! ŚPIEWACZKA KONCERTOWA MESSALINI |
|---|---|---|

| KINO „CZARY" 7613 W CZELADZI | **W sobotę 13 i niedzielę 14 grudnia r. b.** Dramat miłości, podejrzeń i zdrady, p.t.: **„SZATAŃSKA MIŁOŚĆ"** w roli głównej **Marja Corda.** | **W niedzielę 14 grudnia r. b. o godz. 11.30** PORANEK RIN-TIN-TIN w filmie p. t. W KRAJU SREBRNYCH LISÓW |
|---|---|---|

## Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI